

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Październik 2009

Nr.10/ 97

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

Z Życia Polonii 4

**Co się dzieje w
Thunder Bay** 7

Gdzieś na końcu świata 9

Z mojego archiwum 17

Wędrowki po Polsce 18

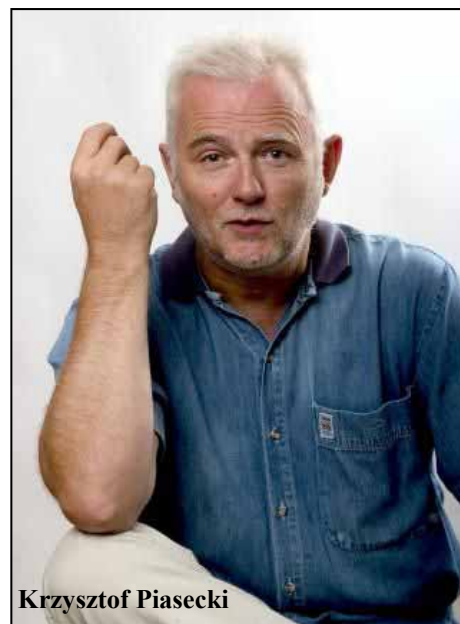
**Maria Kiczma
odznaczona Krzyżem
Kawalerskim** 21

**Występ Kabaretu
„To i Owo”** 34

“KABARET TO i OWO “ i KRZYSZTOF PIASECKI



Ilona Girzewska i Marian Wojciechowski



Krzysztof Piasecki

Zapraszamy całą Polonię na występ kabaretu “To I Owo” oraz Krzysztofa Piaseckiego, (polski satyryk, artysta kabaretowy i dziennikarz) który odbędzie się 8 listopada br. na Sali Polskich Weteranów 149 Simpson Street, więcej informacji na stronie:34



THANKSGIVING DAY

Piękne święto. Przecież każdy ma jakiś powód do... Dziękczynienia.

Z tej też okazji życzymy czytelnikom „Wiadomości Polonijnych”wszystkiego najlepszego - “Happy Thanksgiving”

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak
Agnieszka Reszkowska-Kania
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik
Agnieszka Buda - Rodriguez
Anna Cooke
Bohdan Ejbach
Ilona Girzewska
Kazimierz Niechwiadowicz
Aleksander Siwiak
Waldi

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa. Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne. Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Przysłowie miesiąca

**Październik chodzi po kraju,
cichnie ptactwo w gaju**

Księga Imion

Adrian - dynamiczna, intuicyjna, wrażliwa i odważna osobowość, dobry wykładowca, szczególne zdolności w sztuce i muzyce. Posiada wrodzone zdolności organizacyjne i kierownicze.

PARAFIA MATKI BOSKIEJ KRÓLOWEJ POLSKI

93 N. Algoma Str
Thunder Bay, Ont Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

Msze Św. wtorek-piątek 7:00 p.m., soboty 5:00 p.m.

niedziele 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku)

<http://stmary50.blogspot.com>

**WIADOMOŚCI Z POLSKI**

- Tadeusz Michalak

Kryzys budżetowy

Minister finansów Jacek Rostowski poinformował, że przyszłoroczny deficyt budżetowy wyniesie 52.2 mld zł. To prawie dwa razy więcej niż w tym roku. Deficyt całego sektora finansów publicznych (budżetu, samorządów, różnych funduszy) ma być mniejszy - wzrośnie o 1 procent, czyli o 13 mld złotych. Tu pozarządowi ekonomiści twierdzą, że będzie znacznie gorzej. Już nikt nie mówi o kryteriach z Maastricht. Prognozowany deficyt budżetowy to około 4.1% w stosunku do PKB...

Pole manewrów oszczędnościowych rządu jest niewielkie, bo trzy czwarte wydatków to tzw. wydatki sztywne, wynikające z ustaw. Koła okołorządowe tłumaczą też, że rząd nic nie może, bo mu wszystko Prezydent zawetuje. A więc - nadzieja w prywatyzacji.

Kryzys gazowy Wciąż brak porozumienia z Rosją w sprawie dodatkowych dostaw gazu w tym roku i latach następnych - do 2014, kiedy to powinien zacząć działać gazoport w Świnoujściu. Skala: z Rosji kupujemy, co roku połowę krajowego zapotrzebowania gazu. Zużywamy 14 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Bez dodatkowego kontraktu w tym roku zabraknie 500 mln metrów sześciennych. Grozi to przede wszystkim wielkim firmom przemysłowym - PKN Orlen, zakładom chemicznym, hutom szkła i metali nieżelaznych. Kiedy w styczniu tego roku (kryzys ukraiński) Polsce brakowało gazu, PGNiG starało się kupić gaz w zachodnich koncernach. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że każdy proponował uzgodnienie

z Gazpromem i nic się nie dało kupić.

Marszałek sejmu broni prawdy o 17 września 1939 roku

Marszałek sejmu Bronisław Komorowski opracował swój projekt uchwały w sprawie 17 września 1939 roku. - Sejm RP stoi na stanowisku, że pojednanie polsko-rosyjskie wymaga poszanowania historycznej prawdy. Nie wolno jej przemilczać ani manipulować - czytamy w projekcie.

W projekcie przygotowanym przez marszałka Sejm potępia wszelkie próby fałszowania historii. Przypomina, że 17 września 1939 roku armia ZSRR bez wypowiedzenia wojny wkroczyła w granice Rzeczypospolitej naruszając jej suwerenność i łamiąc zasady prawa międzynarodowego.

"Podstawę do inwazji Armii Czerwonej dał pakt Ribbentrop-Mołotow, zawarty 23 sierpnia 1939 r. między ZSRR i hitlerowskimi Niemcami. W ten sposób dokonano IV rozbioru Polski"

Polski żołnierz zginął w Afganistanie

Polski żołnierz, plutonowy Marcin Poręba, saper z 5 pułku inżynieryjnego ze Szczecina, zginął w Afganistanie. Pięciu innych żołnierzy

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, Ont Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

Msze Św.

poniedziałek-piątek 8:00 a.m. (eng/pol.)

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english)

& 10:30 a.m.(polish)



zostało rannych. Do zdarzenia doszło w okolicy bazy Giro - poinformowało ministerstwo obrony.

Jak informuje MON, polski konwój został zaatakowany przy użyciu ładunku wybuchowego domowej roboty ok. godz. 15.30 czasu polskiego, około 3 km od bazy Giro. Stało się to podczas powrotu polskich żołnierzy do bazy, po wykonaniu zadań. Pod pojazdem typu Rosomak, eksplodował improwizowany ładunek wybuchowy - podaje MON. W bazie Giro w czwartek z wizytą był minister obrony narodowej Bogdan Klich. Plutonowy Marcin Poręba to 11 Polak, który zginął w Afganistanie.

PO nadal ma olbrzymią przewagę nad PiS, według przeprowadzonego po wakacjach sondażu PBS DGA dla "Gazety". Platforma ma 53% poparcia, PiS - 23% (spadek o 1% od sierpnia), PSL i SLD - 8%. Z partii, które nie osiągnęły 5% progu poparcie najlepsze wyniki uzyskały Samoobrona i LPR - po 3%.

Niesiołowski do dymisji za słowa o Katyniu? Koło poselskie Polska



XXI i były marszałek sejmu Ludwik Dorn (poseł niezrzeszony) domagają się od wicemarszałka sejmu Stefana Niesiołowskiego (PO), aby podał się do dymisji za to, że w wywiadzie prasowym stwierdził, że Katyń nie był ludobójstwem. Dorn zapowiada, że jeśli Niesiołowski sam nie zrezygnuje,

posłowie koła Polski XXI złożą wniosek o jego odwołanie. PiS chce, by w treści uchwały upamiętniającej 17 września pojawiło się m.in. słowo "ludobójstwo" i zapis, aby rząd polski podejmował kroki zmierzające do zaniechania fałszowania historii w Rosji. - To nie do przyjęcia - komentuje Niesiołowski.

Samoloty rządowe znowu

zepsute Jeden tupolew przyleciał z przeglądu w Moskwie i się zepsuł, drugi jest remontowany od kilku miesięcy. Premier Tusk poleci jutro do Brukseli małym Jakiem-40, a prezydent za kilka dni do Nowego Jorku pewnie samolotem rejsowym. Z powodu kryzysu, nie zostały kupione nowe samoloty (miały być już w wakacje).

Grupowe zwolnienia w

Cegielskim Do końca października z poznańskiej fabryki, produkującej głównie silniki okrętowe, zwolnionych zostanie 497 osób, z czego połowa to pracownicy umysłowi. Porozumienie z zarządem, w sprawie zwolnień, podpisały 2 z 5 działających w Cegielskim związków zawodowych. Przeciwno zwolnieniom opowiedziały się 3 związki. Na restrukturyzacji fabryka zaoszczędzi 25 mln zł, ale odprawy będą kosztować spółkę ok. 11 mln zł.

Jest kompromis

W sprawie uchwały sejmowej na 17 września. Ma być zapisane, że Katyń to "zbrodnia wojenna ze znamionami ludobójstwa". Wszystkie kluby zgodziły się na taki zapis. Uchwalenie będzie u pod koniec września.

Nie będzie tarczy antyrakietowej

W Polsce i w Czechach. Od rana wczoraj takie słuchy chodziły, że jest decyzja, po południu premier oficjalnie potwierdził. Wcześniej premier rozmawiał z prezydentem Obama, zaś minister Sikorski z sekretarzem stanu, panią Hillary Clinton. Premier powiedział tajemniczo, że dostaniemy za to inną "ekskluzywną propozycję". Szef MSZ, że będą Patrioty, i to nie atrapy, a prawdziwe, uzbrojone i z systemem dowodzenia. I że będzie u nas w dalszej przyszłości kawałek planowanego zamiast tarczy mobilnego systemu obrony antyrakietowej. Swoją drogą to doradcy prezydenta USA trochę się nie popisali w

kwestii daty ogłoszenia decyzji. Minister Sikorski uświadomił pani Clinton niezręczność, ale po tym, gdy już zaszła.

Opozycja Oczywiście mówi, że fiasco tarczy to wina rządu. Nawet ta opozycja, co kiedyś tarczy nie chciała, teraz uważa, że bezpieczeństwo Polski spadło.

Katastrofa w kopalni "Wujek

Śląsk" w Kochłowicach. W wyniku pożaru, prawdopodobnie spowodowanego zapłonem metanu, zginęło, co najmniej dwunastu górników. Kilkudziesięciu jest poparzonych, stan trzech z nich jest ciężki.

Nowym dowódcą wojsk lądowych

Został gen. Tadeusz Buk. Zastąpi on gen. Skrzypczaka, który odszedł z wojska po publicznej krytyce MON-u wygłoszonej na pogrzebie oficera poległego w Afganistanie.

Sikorski: Polska dla USA jest partnerem regionalnym

17 września powinien uświadomić Polakom, że nasz kraj jest dla Stanów Zjednoczonych jedynie partnerem regionalnym. Partnerem strategicznym zaś może być tylko cała Unia Europejska - powiedział w programie "Horyzont" w TVN24 minister spraw zagranicznych

Radosław Sikorski.



Prezydent USA Barack Obama i minister obrony Robert Gates ogłosili tego dnia decyzję o rezygnacji z planu umieszczenia w Polsce i Czechach baz amerykańskiej obrony antyrakietowej, opracowanego przez poprzednią administrację prezydenta Georga W. Busha.

Parafia Matki Boskiej**Królowej Polski-****uroczystość Bierzmowania w
fotograficznym skrócie.**

Bierzmowanie jest to sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

Jest ono dopełnieniem chrztu świętego.

Dzisiaj, w niedzielę 27 września 2009 roku, podczas Mszy świętej o godz. 11:30 Ksiądz Biskup Fred Colli udzielił 4-osobowej grupie młodzieży naszej parafii sakramentu bierzmowania. Mszę św. koncelebrował Ksiądz proboszcz Ireneusz Stadler.

Do sakramentu bierzmowania przystąpili dziś:

Adrian Grębowicz, Jessica Kowalczyk, Mehran Masoom i Paul Ochnicki.

Serdecznie gratulujemy.

Po zakończeniu uroczystej Mszy Świętej wszyscy parafianie udali się do sali parafialnej na poczęstunek przygotowany przez rodziców uczestników tego wyniosłego wydarzenia.

Anna Cooke

Z ŻYCIA POLONII

Odśpiewali jedną pieśń wspólnie z Chórem



Jessica Kowalczyk



Mehran Masoom



Biskup Fred Colli i ks. Ireneusz Stadler



Jessica, Mehran, Paul i Adrian



Podczas herbatki w sali parafialnej



Adrian Grębowicz

Jesienny Obiad

Parafia Matki Bożej Królowej Polski

Serdecznie zaprasza

Niedziela, 18 października 2009

Godzina 12:00 (w sali parafialnej)



Bilety: Dorośli - \$ 16, Dzieci - \$ 8
Kontakt : Stan Baryś 344-4703



Obiad z okazji Dnia Dziękczynienia

**Parafia Świętego
Kazimierza
serdecznie zaprasza na
obiad w sali parafialnej**

**25 Października 2009
Godzina 12:00**

Bilety- Dorośli:\$15.00,
Dzieci do lat 12 - \$7.00

są do nabycia po mszy
lub w biurze
parafialnym



HARVEST DINNER

W niedzielę 27 Października br. mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w dożynkowej kolacji zorganizowanej przez Ladies Auxilliary Br. 149 przy Simpson Street. Była to również 39 rocznica Ladies Auxilliary. Imprezę otworzyła pani prezes Joyce Bonden witając wszystkich zebranych. Modlitwę przed kolacją odmówił proboszcz Parafii Św Kazimierza Andrzej Deptuła. Toast za Królową wniósł prezes RCL Br. 149 Sławomir Falkowski a pan Mieczysław Kalaska wniósł toast za Ladies Auxilliary. Kolacja była pyszna a sala wypełniona uczestnikami imprezy wraz z reprezentantami wszystkich polskich organizacji oraz Royal Canadian Legion. Sprzedawano bilety na rozgrywkę fantową, z której dochód będzie przeznaczony na stypendia dla studentów. Imprezę tą możemy zaliczyć do bardzo udanych. Gratulujemy.

T. Michalak



Joyce Bonden i ksiądz Andrzej Deptuła



Pan Kalaska - Toast za Ladies Auxilliary



Prezes Falkowski—Toast za Królową



Pani Joanne Cole 90-ta rocznica urodzin



Historia Dnia Dziękczynienia w Kanadzie

Historia dnia dziękczynienia sięga wstecz do angielskiego odkrywcy, Martina Frobishera, który bezskutecznie próbował znaleźć przejście północne do Chin. Udało mu się jedynie założyć osadę w Kanadzie. W roku 1578 Frobisher odprawił oficjalny ceremoniał w miejscu, które teraz zwane jest Nową Fundlandią i Labrador, aby podziękować za przeżycie tak długiej wyprawy. Ceremoniał ten uważany jest za pierwsze kanadyjskie dziękczynienie i jedno z pierwszych oficjalnych dziękczynień w Ameryce Północnej. Następni osadnicy kontynuowali tradycyjny ceremoniał zapoczątkowany przez Frobishera, oznaczonego tytułem szlacheckim, a zatoka, przez którą wpłynął, nazywa się Zatoką Frobishera (ang. Frobisher Bay). Ceremoniał z roku 1578 nie jest pierwszym dziękczynieniem według tradycji Pierwszych Narodów (tubylczych ludów Kanady). Długo przed przybyciem Frobishera tradycją wielu kultur tubylców było składać dziękczynienie podczas jesiennych zbiorów, np. w kulturze Haudenosaunee dziękczynienie jest modlitwą ku czci "trzech siostr" (fasola, kukurydza i dynia) podczas zbiorów.



Święto Dziękczynienia

Tylko jedno święto w roku sprawia, że Amerykanie przemierzają tysiące kilometrów, by zjeść uroczysty obiad wraz z rodziną. Ten dzień łączy ludzi, godzi poróżnionych i zwaśnionych,

sprawia, że ludzie przebaczą sobie wzajemnie wszelkie winy. To święto można porównać tylko do naszej polskiej Wigilii, której tutaj w Stanach się nie obchodzi. To piękne, rodzinne święto - „Thanksgiving Day” czyli Święto Dziękczynienia - Amerykanie obchodzą zawsze w ostatni czwartek listopada, aby podziękować Bogu i sobie wzajemnie za mijający sezon, za wszystko, co spotkało ich w ostatnim roku.

Jest to tradycja zapoczątkowana przez legendarnych pielgrzymów, którzy przybyli z Anglii do Plymouth na statku „Mayflower”, w grudniu 1620 roku. Mroźna zima i brak pożywienia sprawiły, że część z nich zmarła. Pozostali utrzymali się przy życiu tylko dzięki pomocy Indian z plemienia Wampanoagów. Zimą Indianie dzielili się z pielgrzymami swoimi zapasami żywności, a wiosną pokazali jak uprawia się kukurydzę, dynię i rośliny strączkowe. Wdzięczni pielgrzymi, po bardzo obfitych jesiennych zbiorach, postanowili podziękować czerwonoskórym przyjacielom. Zaprosili ich do wspólnego świętowania. „The first thanksgiving feast” czyli pierwszy dziękczynny festiwal trwał trzy dni i jedzono głównie kaczki, gęsi, dziczyznę, ryby oraz warzywa, wśród których królowała gotowana dynia i kukurydza.

Wraz z upływem lat zmieniał się zarówno charakter tego święta, jak i jego menu. Dzisiaj żaden Amerykanin nie jest w stanie wyobrazić go sobie bez pieczonego indyka, mimo, iż nie jedzono go w początkowych latach wspólnego świętowania. Tradycja kształtowała się powoli wraz z postępem techniki i wszystkim, co wymyślili handlowcy, by obchodzić ją pięknie i bardzo uroczysto. Najczęstszymi symbolami Święta Dziękczynienia są: róg obfitości, dynia, kolba kukurydzy czy też różnokolorowe jesienne liście. Nie tylko obrusy na świąteczny stół, ale i ściereki, rękawice do trzymania gorących potraw, porcelanowe półmiski i kubki pełne są kolorów jesieni. W sklepach można kupić jednorazowe brytfanki specjalnie robione tak, by pomieściły ogromnych rozmiarów indyka. Bardzo pomocne są też specjalne termometry, które włożone w indyka wskazują kiedy mięso jest już odpowiednio upieczone. W każdym sklepie spożywczym można kupić także gotowy już „staffing”, czyli nadzienie z chleba, warzyw i ziół, którym

tradycyjnie wypełnia się wypatroszonego indyka przed pieczeniem. Wystarczy zawartość torebki wymieszać z odpowiednią ilością wody i pyszne nadzienie jest gotowe.

Świąteczne menu

Kupuje się odpowiedniej wielkości indyka, by mógł być głównym daniem nawet dla kilkunastoosobowej rodziny. Właściwie jest to jedyne święto, które jest przygotowywane w całości w domach przez prawie wszystkich Amerykanów. Sposób pieczenia indyka, nieraz przez kilkanaście godzin, przekazywany jest w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Podczas świątecznego obiadu mięso podaje się z żurawinami. Galaretkę lub sos z żurawin coraz częściej Amerykanie kupują w puszkach, gotowe do podania.

W menu świątecznym nie może też zabraknąć pieczonych słodkich ziemniaków (często z jabłkami, rodzinkami i cynamonem), kukurydzy i „squash'a” czyli potrawy z warzywa o nazwie „butternut squash” czyli jednej z odmian dyni piżmowej. W smaku przypomina zwykłą dynię, różni się od niej tylko wyglądem. Ma kształt podłużny, przewężony lub maczugowaty, żółtą skórkę i pomarańczowy, słodki miąższ. Warzywo to może być przyrządzane na wiele różnych sposobów: można je grillować, przyrządzać podobnie jak słodkie ziemniaki z jabłkami i cynamonem, piec różnego rodzaju chleby, ciasteczka, a także gotować zupy. Bardzo ważnym symbolem Święta Dziękczynienia jest „pumpkin pie” czyli ciasto dyniowe podawane na deser. Amerykanie pieką to ciasto na tysiące sposobów, w połączeniu z serem, bakaliami i różnego rodzaju słodkimi sosami. Zwykle podają je z bitą śmietaną lub lodami.

Wyszukała LM

Nowe pasy bezpieczeństwa
O połowę mniej wypadków!



CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak

Yuk Yuk's On Tour

Data: Sobota, 3-go października, 2009
Godz. 20:00
Bilety: \$29.00

Thunder Bay In Concert



Data: Czwartek,
8-go
października
2009

Godz. 19:30
Bilety: \$20.00
W koncercie
wystąpią:

Flipper
Flannigan's Flat
Footed Four,
Kam Valley
Fiddlers,
The Uncalled
Four,

The Smith Family Singers
I Flamenco Caravan

Along with a grand finale featuring all of
the evening's performers.

Wraz z wielkim finałem, przedstawiając
wszystkich wykonawców wieczoru.



Collective Soul

Data: Niedziela, 11-go października 2009
Godz. 19:00 Bilety: \$49.00

Collective Soul, wystąpi ponownie w Thunder Bay. Wydali nowy Album, 25 sierpnia, nowe Video, 13 sierpnia i wyruszają w drogę z koncertami. Jeden z tych koncertów odbędzie się w Thunder Bay Community Auditorium. Jeśli widziałeś Collective Soul wcześniej, wiesz, że jest to koncert, którego nie powinienes przegapić. Koncert, który pozostanie ci w pamięci przez długi czas.



George Jones

Data:
Niedziela, 18-
go
października
2009

Godz. 19:30
Bilety: \$85.00
George Jones,
piosenkarz
muzyki
Country,
wystąpi w
Thunder Bay
Community
Auditorium

reklamując swój najnowszy Album
"BURN YOUR PLAYHOUSE DOWN"
Nie ulega wątpliwości, że George Jones
pomógł wyznaczyć standardy w
nowoczesnej muzyce Country. Nie da się
przecenić jego wpływ jako jeden z
architektów dźwięku muzyki country. Nie
przegap tego wspaniałego koncertu w
naszym Thunder Bay Community
Auditorium.



Loretta Lynn

Data: Środa,
21 października
2009

Godz: 20:00
Bilety: \$69
Już ponad cztery
dekady Loretta
Lynn występuje
jako
piosenkarka,
ciesząc się niezmianą popularnością.

Jej muzyka ma wiele do czynienia z
głównych problemów społecznych w
swoim czasie. A jej historia życia, „Od
biedy do bogactwa” to historia znana dla
wielu gwiazd muzyki POP i Rock.

Jej najnowszy album, „Jack White”,
wyprodukowany przez Van Lear Rose,
jest gotowy teraz przypomnieć raz jeszcze
światu o Lynn, jako wokalistce i jej
umiejętnościach pisania tekstów.

Nie przegap koncertu tej wspaniałej
„Country Music” piosenkarki w naszym
Audytorium.

Bow Fire



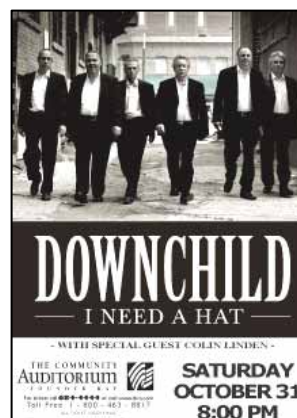
Data: Czwartek, 29
października 2009
Godz: 20:00
Bilety: \$84, \$54,
\$44

Bowfire jest
jedynym w swoim
rodzaju muzycznym
i teatralnym
doświadczeniem.
To jest występ 'All
Star Show' złożony

z najlepszych artystów i wirtuozów
skrzypcowych kiedykolwiek
występujących na jednej scenie.

Być przygotowany na bardzo szybki i
dynamiczny program, który zawiera
wspaniałą dźwięk, choreografię,
oświetlenie, scenografię i kostiumy.

Downchild



Data: Sobota,
31
października
2009

Godz: 20:00
Bilety: \$44
Downchild
Blues Band to
kanadyjski
zespół,

opisany przez
jednego z
recenzentów
jako jeden

z najlepszych
zespołów „Blues” w Kanadzie. Również
jest jeszcze powszechnie znany jako
Downchild Blues Band, choć rzeczywiście
nazwę zespołu skrócono do 'Downchild' z
początku lat 1980.

Downchild Blues, zdobywcy nagrody
„Juno” obchodzą swoją 40 rocznicę ze
stylem, z głównymi koncertami przez
całą Kanadę oraz nowym CD „I Need A
Hat”. Znani z takich hitów jak: „Flip,
Flop & Fly”, Downchild jest najlepiej
znany jako inspiracja dla Dana Aykroyd i
Johna Belushi filmu „Blues Brothers” W
rzeczywistości, dwa utwory, „(I Got
everything I need) Almost” i „Shotgun
Blues” napisane przez Donnie „Mr.
Downchild” Walsh użyto w tym filmie.
Downchild Blues Band brzmią lepiej niż
kiedykolwiek, a ich motto głosi - 'Dobry
czas gwarantowany!'

.....cd na str.8



Zostań Fundatorem Historia Fundacji

Założenie Fundacji - 3 kwietnia 1970 roku Założyciele:

Thaddeus Aleksander Glista
Julian Dobranowski
Joseph Pankowski
Frank Niedziółka
Stanisław Rogoż
Anastazja Kozłowska
Stanisław Kacperski
Philipp Sarnecki
Stanisław Guguła
Sophia Danuta Warszawski
Gustaw Słodkowski
Stanisław Wróbel
Jesse Philip Flis
Stanley Frank Konopka
John Gorycki

Zaraz po skonsolidowaniu się nowej organizacji do działalności kulturalno-oświatowej, Związek Polaków w Kanadzie powołał Komitet Oświaty - zwany również Radą Edukacyjną. Wydział ten zajmował się szkołami,



teatrem, harcerstwem i propagowaniem polskiego folkloru. Początkowe trudności wydawały się nie do przezwyciężenia. Brakowało przede wszystkim wykształconych i odpowiednio przygotowanych działaczy, niewielu bowiem ówczesnych emigrantów mogło się wykazać wyższym niż podstawowe wykształceniem.

Rolę Rady Edukacyjnej Związku Polaków w Kanadzie przejęła w 1970 roku Fundacja im. Władysława Reymonta.

Cele i Zadania

Założona przez Związek Polaków w Kanadzie w 1970 roku, Fundacja służy całej Polonii poprzez pracę w szerzeniu kultury i oświaty wśród polskiej grupy etnicznej w Kanadzie.

Od zarania działalności najważniejszym zadaniem Fundacji było i jest utrzymanie i propagowanie KULTURY POLSKIEJ W KANADZIE, utrzymanie dziedzictwa narodowego wśród Polonii, oraz współudział w rozwoju kultury kanadyjskiej.

Pragnąc pobudzić poczucie dumy z polskiego pochodzenia wśród dorastającej tu młodzieży, Fundacja przyznaje stypendia dla studentów polskiego pochodzenia, organizuje konkursy recytatorskie, udziela pomocy finansowej organizacjom, szkołom i różnym zespołom polonijnym, sponsoruje wiele imprez związanych z utrzymaniem i szerzeniem polskości w Kanadzie.

Fundacja Władysława Reymonta zgromadziła w swoich szeregach wielu oddanych ludzi, którzy dla szerzenia i propagowania polskiej kultury w mozaice wielokulturowości kanadyjskiej, okazali szlachetne, szczere i jakże hojne serce.

Tak jak każda organizacja polonijna, Fundacja potrzebuje dzisiaj aktywnych ludzi do pracy. Apelujemy, więc do wszystkich, którym sprawa kultury i oświaty młodego pokolenia leży głęboko na sercu, o kontynuację tego dzieła, o poparcie naszej działalności.

Przyszłość polskiej kultury w Kanadzie zależy od solidarności polonijnej. Solidarność tę możecie Państwo zademonstrować popierając naszą działalność przez:

- zakładanie funduszy stypendialnych
- zapisy testamentowe i darowizny
- donacje indywidualne
- członkostwo i aktywną działalność w Fundacji

Wszelkie dary na cele Fundacji zwolnione są od podatku dochodowego.

Aplikacje stypendialne Fundacji W. Reymonta są dostępne na stronie:
www.reymontfoundation.com

Fundacja powinna otrzymać aplikacje nie później niż w piątek 16 października 2009. Podania otrzymane po wyznaczonym terminie nie będą rozpatrywane.

....ze str. 7 TBSO - Masterworks BEETHOVEN'S EMPEROR



Tania Miller,
dyrygent

Data: Czwartek, 15 października 2009
Godz. 20:00 TBCA
Repertuar: Tony K.T. Leung – In the Beginning Ludwig van Beethoven – Concerto for Piano and Orchestra No. 5, Op.73 "Emperor" Wolfgang Amadeus



David Jalbert,

Mozart – Symphony No. 38, K.504 "Prague" Wykupując „select six” zaoszczędzisz \$7 na bilecie. Bilety te można zużyć wszystkie na jeden koncert, lub wybrać dowolny koncert TBSO w sezonie. Koszt „select six” wynosi \$186

TBSO - Classical Plus NORTH COUNTRY Jean-Philippe Tremblay, dyrygent

Marc Palmquist, Violonczela
Data: Wtorek, 20 października 2009
Hilldale Lutheran Church. Repertuar:
Wolfgang Amadeus Mozart – Serenade No. 11, K375 Harry Somers – North Country Luigi Boccherini – Concerto for Violoncello, G. 482, B-flat major Franz Joseph Haydn – Symphony No. 102



TBSO – Pops WOMAN IN BLUE

Jean-Philippe Tremblay, dyrygent
Rita Chiarelli, wokal i gitara

Data: Sobota, 24 października 2009
Godz. 20:00 TBCA Pogłoska idzie, że Rita Chiarelli, jest jedną z najbardziej innowacyjnych piosenkarek stylu „Blues” „...she is nothing short of brilliant.” – The Ottawa Sun „...ona jest niczym innym jak genialna”

Chińska Aukcja – w NORTH McINTYRE REC. CENTRE 2051 Government RD. (Od Hwy 102 Dawson Rd.) Data: Piątek, 9 października 2009 od 19:00 do 23:00 Wstęp: \$8.00, który obejmuje bufet rozmaitych serów, owoców, ciastka, fontanny czekoladowe, kawa, herbata i fontanna sokowa „punch”. O więcej informacji zadzwoń do: Ann, tel. No. 767-1400



Gdzieś na końcu świata

Położona między Sudbury i Timmins, Gogama jest perelką Północnego Ontario.

Zamieszkiwana przez około 600 mieszkańców, stała się rajem dla naszych rodaków. I to nie tylko tych pragnących oderwać się od miastowej dżungli turystów, ale także dla tych, którym mieszkanie w wielkim mieście dało dobrze w kość.



Polacy wtopili się w krajobraz Gogamy do tego stopnia, że większość biznesów w tej osadzie prowadzona jest przez nich. Począwszy od ośrodka wypoczynkowego Quiet Waters, przez Stardust Motel, aż do stacji benzynowej i warsztatu samochodowego Miro's.

Ilona usłyszała o Gogamie od Tomka. Z barwnych opowieści o najbardziej polskiej miejscowości w Kanadzie wynikało, że dom nad brzegiem jeziora można tam kupić za 30 tysięcy kanadyjskich dolarów. Tak rzeczywiście było, jeszcze nie tak dawno temu. Ale wtedy Ilona nie potraktowała tego poważnie. Kiedy kilka miesięcy temu wybierała się w służbową podróż północnym szlakiem postanowiła odwiedzić opisywane przez Tomka miejsce. Pojechali razem – ona zafascynowana opowieściami, on znający drogę do miejsca, o którym opowiadał.

Ilona nie spodziewała się, że w Gogamie czeka na nią miła niespodzianka. Przypadkowo odnalazła tam swoich przyjaciół z Hamilton, którzy od długiego czasu nie pojawiali się na premierach Kabaretu To i Owo, w którym Ilona występuje od siedmiu lat. Nie wiedziała, że przeprowadzili się na północ.

A potem wszystko działo się lawinowo: wieczorne przyjęcie zorganizowane z okazji wyjazdu pana Staszka (stałego

bywalca Gogamy, wracającego w następnym dniu do Toronto), przerodziło się w spotkanie prawie wszystkich Polaków zamieszkujących tę miejscowość. To od nich Ilona dowiedziała się, że w okolicy tryska źródło z najczystszą w Ontario wodą, nazywaną przez miejscowych „Gogamówką”; że w dwóch szkołach (francuskiej i angielskiej) uczy się w sumie 10 dzieci; że na większe zakupy jeździ się 140 km do Timmins (niektórzy Gogamianie dojeżdżają tam również do pracy), że najpiękniejsza w Gogamie jest zima. Opowieści mieszały się jedna z drugą, podsycane szybko opróżniającymi się kieliszkami. W końcu ktoś zaczął temat utrzymywania polskości w Kanadzie. Odezwały się głosy, że kiedyś planowano zorganizować polonijny piknik, taki z pierogami, gołąbkami i polskim piwem. Taki, na którym można by zaprezentować zwyczaje z różnych regionów Starego Kraju, zaśpiewać polskie piosenki. Pokazać innym nacjom zamieszkującym Gogamę, że Polacy mają być z czego dumni. Ale na planowaniu się skończyło. Zabrakło czasu, zapалу i nie wiadomo, czego jeszcze.

To Tomek wpadł na pomysł, by w miejskiej sali zorganizować występ kabaretu.

Wypowiedział swoje myśli głośno, a reszta należała już do Ilony. Machina się rozkręciła. Ustalono wstępnie termin, znaleźli się chętni do rozprowadzania biletów. I tym oto sposobem w jeden z sierpniowych weekendów, wyruszył z Toronto „wesoły autobus” wiozący kabaretowych artystów i kilka osób chcących poznać uroki Gogamy.

Wszystko zaplanowane było idealnie i jako takie zupełnie nie wyszło. Zaczęło



się od awarii samochodu i jego naprawy przy świetle ulicznej latarni około



godziny 1 w nocy. Później na jednym z postojów, pechowiec Jacek skrzył poważnie nogę. Jakby tego było mało, po przyjeździe do Gogamy, okazało się, że Darek Sowiński, mający za kilka godzin wystąpić na scenie zupełnie stracił głos. Trzeba było szybko zmienić program kabaretowy, zastanowić się, kto może zastąpić Darka w zbiorowych piosenkach, czym wypełnić lukę w monologach. Pozostało jeszcze podłączenie sprzętu, który nomen omen też płał figle. Na szczęście Tomek, który miał zająć się nagłośnieniem, szybko Mieszkańcy Gogamy zjawili się punktualnie. Ze sceny zabrzmiała powitalna piosenka, po której zaczęła się kabaretowa uczta. W programie przewijały się wątki radosne i nostalgiczne; piosenki operetkowe w wykonaniu Bogusi Adamczewskiej, dialogi Olka Świaka i Ilony Girzewskiej, śląski dowcip kabaretowego Masztalskiego (Marian Wojciechowski), a wszystko okraszone muzyką wygrywaną przez Anię Schellenberg. W kulminacyjnym punkcie zabrzmiały piosenki autorstwa Darka Sowińskiego, który oglądał swoich kabaretowych kolegów z widowni. Nie wiadomo, kiedy minęło prawie trzy godziny. Gdy przebrzmiały słowa ostatniej piosenki widownia zgotowała wykonawcom owację na stojąco. Były łzy wzruszenia, specjalne podziękowania i kwiaty wręczone przez Irenkę, zaproszenie na następny występ. Dalsza część wieczoru odbyła się przy ognisku zorganizowanym przez Lilianę i Wojtkę – właścicieli Quiet Waters, gdzie długo toczyły się nocne

....cd na str. 10

.....ze str. 9



rozchodzących się późną nocą do swoich domostw, zamieszkałych w Gogamie Polaków. Kabaretowych artystów przygarnął Stardust Motel, prowadzony od lat przez Tanię i Janka.

Następnego dnia pozostało jeszcze zrobienie pamiątkowego zdjęcia przy

maszcie z polską flagą, pożegnanie

starych i nowych przyjaciół, wymiana numerów telefonów i obietnica kolejnego występu "To i Owo".

Trwająca kilka godzin droga powrotna do Toronto nie przyniosła już żadnych niespodzianek.

I tylko Ilona w zamyśleniu spoglądała na Tomka, dziękując mu w myślach za usłyszane kiedyś barwne opowieści o najbardziej polskim ontaryjskim miasteczku...

Ilona Girzewska

Polaków rozmowy.... Dogasający płomień żegnał

Dynia która waży ponad pół tony



Pobicie zeszłorocznego rekordu najcięższej dyni jest niemal przesądzone. Pod Zdzeszowicami (Opolskie) na polu aktualnego rekordzisty Polski wyrósł gigant o wadze ponad pół tony - to o 100 kg więcej niż ubiegłoroczna laureatka. Dynia-rekordzistka na razie jeszcze rośnie. Pod troskliwą opieką przybiera na wadze od jednego do dwóch kilogramów na dobę. "Będę ją trzymał na polu jak najdłużej, żeby dojrzały ziarenka, które będą potrzebne do nowych siewów" - powiedział właściciel dyni, Jan Styra. Zdzeszowickiej mega-dyni nie da się na razie położyć na wadze. Jej prawdopodobny ciężar określa specjalny algorytm trzech pomiarów. "Według niego, waży 461 kilogramów, ale z doświadczenia wiem, że jest cięższa. Myślę - opierając się na zeszłorocznych egzemplarzach - że ma już ponad pół tony" - dodał. Swoje przekonanie o rekordowym ciężarze dyni Styra opiera na mocnych podstawach. "Zeszłoroczna rekordzistka wyrosła z takiego samego nasionka. Była o kilkadziesiąt kilo cięższa niż zakładały pomiary" - wyjaśnił. Faworytka w dyniowym wyścigu wymaga troskliwej pielęgnacji.

Trzeba ją dokładnie obserwować, czy nie ma pęknięć, odkazać i okrywać na noc. "Temperatura musi być powyżej 12

CIEKAWOSTKI

stopni. Dynie rosną najbardziej w nocy. W dzień nabiera energii, w nocy jest przykryta kocą" - relacjonował hodowca. Pan Jan wydaje się być stuprocentowym kandydatem do tytułu mistrza Polski. Na jego polu dumnie rosną trzy dynie już przekraczające wagę ubiegłorocznego rekordu. A konkurencja wyraźnie zostaje w tyle. "Z tego, co się orientuję, to moi konkurenci mogą stanąć w szranki najwyżej z moją najmniejszą dynią, która waży niewiele ponad 150 kg" - zaznaczył Styra. Losy rekordu oficjalnie rozstrzygną się 11 października we



Wrocławiu.

Pan Jan ma już przygotowane specjalne urządzenie, którym załaduje dynię na przyczepę i zawiezie na konkurs. Pół tony dyni robi wrażenie, ale do osiągnięcia Amerykanów jeszcze trochę brakuje. Najcięższa do dziś dynia świata ważyła ponad 760 kg i wyrosła w 2006 roku na farmie Joe Jutrasa z Rhode Island. Z kolei europejski rekord należy do Brytyjczyków i wynosi 661 kg.

Areszt czy wyjście za kaucją?

Ważą się losy Polańskiego



Wyjdzie za kaucją czy pozostanie w areszcie? Losy Romana Polańskiego ważą się w Szwajcarii. W ciągu najbliższych dni zapadnie decyzja sądu w tej sprawie. Jak poinformował minister kultury Bogdan Zdrojewski, reżyser nie zgodził się na ekstradycję. Biuro prokuratora Los Angeles powiadomiło, że zażąda ekstradycji Polańskiego.

Przygotujemy wniosek o ekstradycję, który zostanie wysłany do Departamentu Sprawiedliwości i Departamentu Stanu, i który będzie przekazany drogą dyplomatyczną - poinformowała rzeczniczka prokuratury Sandi Gibbons. Roman Polański został zatrzymany w sobotę (26 września) na lotnisku w Zurychu na zlecenie szwajcarskiego federalnego ministerstwa sprawiedliwości.

Na podstawie wystawionego przez władze sądowe USA w 1978 roku nakazu aresztowania reżysera wszczęto procedurę ekstradycyjną. Amerykański wymiar sprawiedliwości zarzuca Polańskiemu, że w 1977 roku uwiódł 13-letnią wówczas Samantha Gailey. wyszukała LM



Agnieszka Buda – Rodriguez

Dzień jak codzień

Styczeń, czwartek

Miami Beach- notowane
"na gorąco"

Słońce wykorzystuje każdą szczelinę, aby dostać się do pokoju i przeszkadzać mi spać. Alex śpi smacznie. Przenikające przez żaluzje promyki nie robią na nim wrażenia, ale mnie ostre światło wdiera się pod powieki i łaskocze. Nie da rady. Leniwie znoszę swe kilogramy z łóżka. W pokoju chłód klimatyzatora, ale wystarczy uchylić drzwi, a wdziara się upał. Wychodzę na taras. Ranek jest przepiękny. Woda w kanale drga miliardami lśniących fałdek. Właśnie podniesiono zwodzony most i z zatoki wpływają łodzie i jachty. Suną majestatycznie w kierunku oceanu. Po drugiej stronie kanału, w powodzi zieleni przycupnęły białe wille. Przy każdej stoi zakotwiczony jacht. Lekka bryza porusza wierzchołkami palm, których skapane porannym brzaskiem pióropusze wyglądają jak fontanny.

Cicho wchodzę do pokoju i robię sobie kawę. W malutkiej filiżance słodki, aromatyczny wrzątek smakuje cudownie i od razu pobudza energię. Widzę, że Alex przeciera oczy i przeciąga się.

- *Hola, abuela!* (Cześć babciu) – mówi.

- *Hola, como dormiste?* (Jak spałeś?) – pytam.?) –

Na śniadanie jemy płatki owsiane, po czym wybieramy się na plażę.

Alex jak na mężczyznę przystało bierze parasol i leżaczki, ja torbę z ręcznikami, olejkami do opalania i butelką wody. Mój wnuk lubi spełniać rolę opiekuna i czuć się za mnie odpowiedzialny. Po każdym dniu zdaje rodzicom telefoniczną relację, jak opiekował się babcią. Jest bardzo przejęty swoją rolą. W pierwszym dniu naszego pobytu wybierając się na plażę zarzuciłam bluzę na kostium kąpielowy i byłam gotowa do wyjścia. Aleks miał pewne wątpliwości, co do mojego stroju. Popatrzył na mnie i powiedział używając "spanglish":

- *Mejor ponte short, granma.* Lepiej włoż szorty, babciu.

- Eee, chyba nie muszę, kto by tam na mnie patrzył! – odpowiedziałam.

Zawsze jest ktoś, kto patrzy – filozoficznie odparł dziesięciolatek.

Zastanawiam się często ile my starsi, możemy nauczyć się od dzieci, jeśli tylko uważnie ich słuchamy i traktujemy jak równych sobie.

Teraz już zawsze wkładam szorty.

Piątek

Nie wiem, dlaczego, gdy jestem na plaży zmieniam się z sowy w skowronka i wcześniej się budzę. Ale zanim wstanę, leżę w łóżku i rozmyślam.

Wczoraj późnym popołudniem przyjechała Gosia z Ricardem i Albą. Spędzili z nami całe popołudnie i wieczór. Wieczorem długo moczyliśmy się w basenie opowiadając sobie i wspominając. Z Gosią możemy rozmawiać godzinami i nigdy nie braknie nam tematów.

Myślałam, że Alba zostanie z nami, ale właśnie dzisiaj ma próbę w Summer School. Alba ma trzynaście lat, a wygląda na siedemnaście. Jest śliczna. Nic dziwnego, ma w sobie taką mieszaninę, że można by obdzielić nią parę osób. Wydaje się, że wybrała sobie z niej najlepsze geny. Ma talent. Pięknie śpiewa. Jest w szkole o profilu muzycznym i właśnie teraz, podczas wakacji ma dodatkowe zajęcia ze śpiewu. Patrząc na śpiącego Alusia. Będzie przystojnym młodzieńcem, ale nade wszystko wesołym i inteligentnym. Interesuje się baseballlem, układa piękne konstrukcje z klocków lego, uwielbia gry komputerowe. Moja Gosia to najlepsza córka, jaką mogłabym sobie wymarzyć.

Ma w sobie ogrom ciepła i serdeczności. Przy tym jest wysoka, zgrabna, atrakcyjna. Ma piękne, gęste, kruczoczarne włosy. Wszyscy myślą, że farbowane. Jej przystojny mąż, jest kilkanaście lat starszy od niej, ale świetnie wygląda. Na Kubie był krytykiem filmowym. Są od czternastu lat szczęśliwym małżeństwem.

Z mojej strony moje wnuki mają przodków w Polsce. Ze strony dziadka po kądzieli, Kubańczyka, w Hiszpanii i we Francji. Rodzina mojego zięcia pochodzi z Hiszpanii i z Wysp Kanaryjskich. Moja córka Małgosia urodziła się w Polsce, tak jak ja. Jej ojciec na Kubie. Mąż Gosi i Alba Maria, moja wnuczka w Hiszpanii, a Alex w Stanach Zjednoczonych. Mój obecny mąż jest z pochodzenia Kubańczykiem z korzeniami w Afryce. Żeby było śmieszniej, ja i mój mąż mamy

teraz obywatelstwo kanadyjskie, zaś córka, zięć wnuczka i wnuczek, amerykańskie. Taka z nas międzynarodowa rodzinka.

Podobnie, jak z miejscami urodzenia, dzielimy się na grupy pod względem znaków zodiaku. Córka jest rozsądnym Strzelcem, matkuje mi od dziecka (to znaczy odkąd ona była dzieckiem). Moje wspaniałe pomysły zbywa krótkim: "mami spoko", lub "nie głupkuj". Trudno przy niej podskoczyć. Jej solidność, roztropność, wyrozumiałość, mocno trzyma mnie przy ziemi. Chociaż przy całej swojej roztropności posiada duże poczucie humoru. Wnuczka, też Strzelec, lecz z mamy ma niewiele. Jest natomiast moją kopią. Rozbrykaną kózka z moją fantazją i "lekkim duchem". Tańczy z wdziękiem, deklamuje, no i pięknie śpiewa – ma to we krwi po karaibskich przodkach. Jest leniuszkiem, jak południowcy i... jak jej babcia z północy. Wnuk to Waga, jak jego przypomina go inteligencją, spokojem. Z dziadkiem Robertem mają wspólne zamiłowanie do gry w szachy. I to, że obydwa kochają babcię i są o nią zazdrośni. Specyficzny humor Alex odziedziczył po swojej mamie. Zięć, Koziorożec, twierdzi, że ja jestem oryginałem, Alba moją kopią, a Gosia posłużyła nam za kalkę. Jeśli chodzi o gwiazdy, to ja tworzę parę z zięciem, bo jestem spod tego samego znaku. Uważam jednak, że różnimy się diametralnie. Bo też ja nie jestem stuprocentowym Koziorożcem, W naszej sześciuosobowej rodzinie mamy więc: dwóch Strzelców, dwie Wagi, Koziorożca i Koziorożnicę. Wspaniała rodzinka, z której jestem dumna.

Decyduję się wstać. Robię kawę i z filiżanką wychodzę na taras. Popijam małymi łykami delektując się aromatem... Kawa smakuje tutaj inaczej niż w Toronto. Lepiej. Ale nie tak, jak na Kubie! Tam piłam najlepszą kawę pod słońcem! Ciągłe wszystko porównuję i zawsze wypada na korzyść Kubie, której nie mogę zapomnieć. Kiedy jestem tutaj, w Miami, wspomnienia są szczególnie żywe. Klimat, roślinność, ludzie, język - wszystko przywołuje na myśl Kubę. Ale mimo tych podobieństw, jest inaczej. Kiedy jestem w Toronto, z kolei różnice wywołują wspomnienia i porównania. Czy jestem tu, czy tam, nie mogę się ich ...cd na str. 12

....ze str. 11

pozbyć. Nieraz wydaje mi się, że ostatnie moje lata upływają tylko na wspomnieniach, że tak mało dzieje się w moim życiu, że żyję bardziej przeszłością, niż teraźniejszością. Dwadzieścia parę lat pobytu na wyspie zostało w mojej duszy. Już nigdy się nie uwolnię od wspomnień. Tamtejsze krajobrazy odtwarzam wciąż z pamięci. Kuba zauroczyła mnie od pierwszego wejrzenia, tym specyficznym urokiem, jaki rzuca na każdego, kto ją zobaczy. Moja fascynacja wyspą nie przeminęła z czasem, lecz wciąż trwa, podsycana tęsknotą. Jakaś częśćka mojego „ja” pozostała na zawsze wśród tamtych serdecznych, pogodnych ludzi, zanurzona w ciepłym oceanie. Jestem jak muszla, która, mimo że dawno wyłowiona z oceanu, wciąż nim szumi.

Alex smacznie śpi, na pewno nie zbudzi się przed dziesiątą, więc schodzę na dół i spaceruję po plaży. Pierzaste obłoczki, prześwieczone różowym blaskiem wschodzącego słońca kładą się cieniami na turkusowej wodzie oceanu. Lekka bryza marszczy jego spokojną taflę, tworząc białe smugi spienionych fal. Fale wdzierają się w nabrzeżny piasek i zabierają odciski moich stóp. Ocean, swym odwiecznym ruchem fal do brzegu i z powrotem, zawsze mnie uspokaja.

Plaża jest pusta. Widoki, tak bardzo podobne do tamtych, dawno oglądanych, pobudzają wyobraźnię, poranne barwy przypominają ranki w Varadero. Wystarczy taki spacer, jak dziś, a ja jestem po drugiej stronie Przesmyku Florydzkiego, tam... Tracę pojęcie czasu i odległości.

Z Hawany można było latać do Varadero wodolotem. Kolejki były ogromne, ale „gra warta była świeczki”. Wodolot miał oszkloną część dna i widać było przez nie wodorosty, koralowce, ryby i inne żyjątka morskie, zaś z pokładu można było oglądać ławice latających, małych, srebrnych rybek, które wyglądały jak cienkie, platynowe igły szybujące w powietrzu.

Najczęściej jednak jeździliśmy samochodem. Pracując z grupą Polaków przy modernizacji pobliskich cukrowni, mieszkaliśmy w Varadero. Czasem trwało to nawet pół roku.

Położone na półwyspie Hicacos Varadero, ma najbielsze, delikatne jak mąka piaski i krystaliczne czyste wody. Ten wąski pas ziemi wznający się w

ocean ma jakiś niespotykany nigdzie indziej koloryt i leniwy spokój. Działa magicznie. Stworzone przez przyrodę, ciągnące się ponad 20 km cudowne plaże na cyplu półwyspu chłodzone są orzeźwiającym wiatrem. Są miejsca, że ląd jest tak wąski, że wodę widać po obydwu brzegach. Ocean o każdej porze dnia zmienia kolory. W świetle poranka, woda lśni złotym blaskiem zwiastując wyjście zza horyzontu słonecznej kuli. Gnane wiatrem fale przechodzą w łagodny niebieskawo-turkusowy kolor, by przy brzegu przybierać barwę seledynową z leciutkimi jak mgielka, białymi grzywkami. Dotykając piasku, białe grzywy znikają, woda rozlewała się zostawiając ciemną, wilgotną plamę i ucieka w głąb, jakby odpychana niewidzialną siłą. Ta sama siła przyciąga ją z powrotem do brzegu. Monotonne ruchy odmierzają powoli płynący czas.

Kiedy słońce wpływa na nieskalany żadną chmurką nieboskłon, drzewa rzucają łagodne cienie. W ciągu dnia promienie słoneczne płasząc, zanurzają się w wodzie koloru lazuru i przeświecłają, gładką jak szkło, powierzchnię oceanu.

Południe skracza cienie i wycisza dźwięki, aby przyjąć skwar południa w całkowitym bezruchu i spokoju. Plaże pustoszeją. Dopiero, kiedy cienie stawają się dłuższe, wracają plażowicze, robi się gwarno od głosów ludzi i ptaków.

Popołudnia, rozświetlone zniżającym się ku zachodowi słońcem, nie mają równych sobie. Nigdzie woda nie odbija drgnień miedzianych blasków tak pięknie, jak tam. Na piasku kładą się wydłużone cienie rosnących wzdłuż brzegu palm.

Znikające słońce zabiera ze sobą rozplamioną wodę i ocean przybiera kolor szmaragdu przechodzącego w granat. W tej grze światła i cieni, w wymianie przedwiecznych barw, jest coś, co na moment przed zmierzchem sprawia, że widziane kolory stawają się bardziej intensywne, głębokie, jak na płótnach malarzy prowansalskich.

Zjawisko trwa chwilę, cienie znikają i rozplywa się perłowa szarość, która gasi wszystkie kolory i przechodzi w czern. Granat wód dosięga granatu nieba, na którym zapalają się punkciki gwiazd. W sennej ciszy ocean szumi nieprzerwanie...

Na taras mojego domu w Hawanie, też docierał szum wzburzonych fal i kołysał mnie do snu... Teraz muszę

przelecieć dwa i pół tysiąca kilometrów, żeby oglądać podobne zjawiska. Podobne. Nie te same.

Plaża zaczyna zapełniać się turystami, wyrastają kolorowe parasole, plażowicze rozkładają krzesła i leżaki. Nastrój pryska. Wracam do domu.

To już moje ostatnie dni na plaży, żegnam się pomalutku z oceanem i to wprawia mnie w smutny nastrój. Jakże radosne są przyjazdy tutaj i jak smutne powroty! Ale przecież czeka na mnie Roberto. Dlaczego w moim życiu zawsze jest tak, że czegoś mi brakuje? Gdy byłam z rodzicami, to daleko był mąż. Jak do niego pojechałam, to tęskniłam za pozostawionymi w Polsce rodzicami. Gosia nie wiadomo kiedy dorosła i wyjechała. I znowu tęsknota. Kiedy myślałyśmy, że wreszcie będziemy razem, los pokrzyżował nasze plany.

Mimo, że z Gosią odwiedzamy się często, rozmawiamy niemal codziennie przez telefon, przesyłamy sobie zdjęcia „mailami”, mamy świadomość, że dzieli nas ogromna odległość! I tęsknimy. Z ciągłej tęsknoty składa się moje życie, tak, jak w piosence, którą śpiewała zmysłowo Kalina Jędrusia, a której tylko te słowa pamiętam: „Zawsze się na coś czeka, na coś, co nie chce przyjść...”

Alex – już się obudził i gra w gry komputerowe. Robię smaczne śniadanko i udajemy się na plażę. Nie chce nam się wyjść z wody, ale słońce parzy nasze ciała, mimo kremów ochronnych.

Idziemy na obiad do małej restauracji, gdzie podają kubańskie dania. Ja przepadam za plackami z kukurydzy z mięsem wieprzowym i sosem pomidorowym. Luluś prosi o faszerowane ziemniaki. Wlecemy się zmęczeni upałem. W domu fundujemy sobie sjęstę w naszej klimatyzowanej kawalerce. I znowu plaża. Aż do późna. Wieczorem Alex – zaprasza mnie na oglądanie po raz trzeci filmu o Shreku. Znam wszystkie najnowsze filmy dla dzieci, bo jakże odmówić wnukowi? Ale, jestem wciąż spragniona wody i wolę iść na basen. Ale zostawić go samego? Boję się. Kochany, wyczuł moje rozterki i mówi:

Wiesz babciu, że ja jestem poważnym chłopcem. Będę sam oglądał film.

Przyrzekam ci, że nigdzie się stąd nie ruszę, wierzysz mi?

Jak mogłam nie wierzyć?

-, Ale nie mów o tym mamie, ani tacie, bo wiem, co by na to powiedzieli. Niechcd na str. 13

....ze str. 12

to lepiej będzie nas sekret, babciu, OK?
- Znam przecież moich rodziców już od dziesięciu lat!

Sobota

Już od wczoraj Aluś wyczekiwał przyjazdu siostry i rodziców. Dzisiaj, skoro świt już są. Moja kochana Gosia ściska mnie, tuli. Jak nam dobrze ze sobą! Stęskniłyśmy się, chociaż była przedwczoraj. Alba Maria i Alex nie mogą się nacieszyć sobą.

Schodzimy do samochodu. Jedziemy na Key West, wysepkę położoną najbliżej Kuby.

Droga jest przepiękna. Miejscami biegnie długimi mostami łącząc sąsiadujące wysepki. Czujemy się, jakbyśmy płynęli statkiem. Tym bardziej, że wokół pełno jachtów, żaglówek, a nawet statków pasażerskich przeważnie płynących na Bahamy.

Mijamy wyspy i wysepki i po czterech godzinach oglądania malowniczych krajobrazów jesteśmy na Key West! Rajska wysepka. Stojące w gąszczu zieleni i kwiatów wille stylowo przypominają domki rybackie z Cojimar, czy Jaimanitas. Drewniane, pięknie rzeźbione i w większości pomalowane na białą. Jest knajpka, gdzie bywał Hemingway.. Gosia, jak zwykle przypomina różne wesołe zdarzenia. To akurat nawiązuje do trunków, konkretnie do *mojito*. Jest to koktajl na bazie rumu, z cytryną (najlepsza do tego jest limonka), cukrem i gałązką lubczyku, który nazywa się *yerba buena*.

Pracując jako tłumacz musiałam nieraz pomagać rodakom. Nawet w zakupach. Kiedyś byłam z Polakami na zakupach w specjalnym sklepie tylko dla cudzoziemców. Po zakupach mięsnych panowie mieli ochotę na jakieś warzywo. Ale nie było nic. Tylko wiązki mięty. Zapytali mi się, co to takiego, więc im wytłumaczyłam, że to afrodyzjak, bo wyglądało to, jak *yerba buena*. Kupili. Każdy wiązki. Dla skuteczniejszego działania nie bawili się w dodawanie gałązki do koktajlu, lecz jedli popijając rumem. Podobno skutkowało, jak wiagra, tylko język palił, a w głowie na drugi dzień stukwały młoteczki, jak w pracowni u szewca.

Uroczymi uliczkami zawędrowaliśmy do miejsca, skąd jest, w linii prostej, tylko 90 mil na Kubę! Chociaż miejsce jest piękne, czuć w nim

nostalgę, powietrze zdaje się być nią przepełnione. Nic dziwnego, codziennie rzesze takich emigrantów jak my, wpatruje, czy na niebieskich wodach zlewających się z rozjaśnionym, bezchmurnym niebem nie dojrzą zarysów lądu. Przy cokole, który określa odległość dzielącą od Kuby, zawsze jest wielu Kubańczyków robiących sobie zdjęcia i spoglądających z zazdrością na ptaki, dla których nie ma granic... My też chcielibyśmy móc latać. Możemy tylko robić zdjęcia i wypatrywać dalekich brzegów wyspy. Nie dojrzałyby jej nawet sokole oczy... "Jedźmy, nikt nie woła" - chciałoby się powtórzyć za Mickiewiczem.

Dzień jest piękny, ale smutny. Może, dlatego przypominam sobie tęskne strofy naszych romantyków, którzy nawet patrząc na urzekające widoki, tęsknili za tymi najdroższymi sercu. Nie lubię patetyzmu, lecz bywają dni, kiedy nie można obronić się przed natłokiem uczuć, które są tak osobiste, że komuś nie zorientowanemu w sytuacji, mogą wydawać się zbyt sentymentalne. Teraz nie "schodzi" mi z myśli fragment wiersza Słowackiego "Smutno mi, Boże".

Jakże go rozumiem! Tam, za cienką linią horyzontu jest ląd, jeden z najpiękniejszych, jakie znam. Moja wyspa. Kuba. Hawana.

Niedziela

Na Key West zatrzymujemy się u znanych Kubańczyków, którzy mają tutaj letni domek. Pablo i jego żona Nereida byli w Hawanie sąsiadami mojego zięcia. Domek otoczony jest dzikim ogrodem, gdzie spacerują perliczki, pawie, igany. Po drzewach wspinają się *jutias*. W stawie pływają żółwie i ryby. Prawie mały ogród zoologiczny pieczołowicie doglądany przez właścicieli. Kiedy są w Miami, zwierzętami opiekuje się ogrodnik. Mają jedzenia w bród, nikt nie robi im krzywdy..

Kiedy przyjechałam do Toronto, zdumiewały mnie roje grubych, wolno spacerujących po placach, skwerach i brzegach jeziora gęsi, którym już nie chce się latać w czasie zimy na południe. W Kanadzie jest im bardzo dobrze, są chronione, dobrze odżywione. Więc po cóż miałyby odbywać męczącą, podniebną podróż? Patrząc na nie myślałam jeszcze mentalnością Kubańczyków i widziałam w nich tyle

mięsa! Doszłam do wniosku, że gęsi kanadyjskie, w swym lenistwie są bardzo mądre. No, bo niechby lecąc na południe, zauroczyły się Kubą (jak ja) i zostały tam? Nie wróciłyby nigdy z powrotem i to nie z powodu wiz, lecz po prostu zostałyby zjedzone przez spragnionych mięsa wyspiarzy. Wynika z tego, że dobrze wiedzą, co robią.

Dzieci, jak to dzieci, przysłuchiwały się naszym rozmowom. W pewnym momencie, bardzo przejęte zaczęły dopytywać się, kiedy odwiedzi ich babcia z Kuby, bo o zaproszeniu jej też mówiliśmy.

Gosia, mile zdziwiona zainteresowaniem pociech osobą nieznaną babci z Kuby, odpowiedziała, że niebawem. Wówczas uderzyły w płacz.

- Ależ, dlaczego płaczecie, zamiast się cieszyć? - zapytałam ich.- Bo my nie chcemy, żeby przyjechała abuela (babcia) z Kuby! - odpowiedzieli

zdecydowanie Alba i Alex.- Dlaczego??!
- Wykrzyknęliśmy jednocześnie. - Bo abuela zje nam naszego Rocky!! I Ciotkę! I Malu!

Dzieci mają pieska Rocky, papugę Coty i żółwia Malu. Oczywiście pies jest najmądrzejszy z psów, papuga wygadana, a żółw? Ten jest cichy i nie sprawia kłopotu. Nawet nie wiemy, jakiej jest płci. Mój zięć twierdzi, że to samczyk i najbardziej go lubi, bo nic nie mówi. Piesek Rocky jest rzeczywiście inteligentny i prze zabawny. Umie się śmiać! Papuga go przedrzeźnia i szczeka, co go denerwuje i wymyśla jej po swojemu. Dopiero jak Coty wrzaśnie: *Callate, coño!* Zamilcz do cholery! - uspokaja się. Żal by ich było na pieczeń...

Powrót

Rano jeszcze raz podziwiamy zaułki, Key West, tak bardzo podobne do wąskich uliczek Starej Hawany. Zachodzimy na plażę, spacerujemy po piasku, który nie jest ani tak złoty, ani tak delikatny, jak tam...

Droga powrotna jest równie urokliwa jak w tamtą stronę, jedziemy tymi samymi mostami, robimy zdjęcia. Rozkoszuję się byciem wśród moich najbliższych, pogodą, widokami, ciepłem.... wszystkim!

Chwilo, trwaj!

Do domu wracamy późnym

.... cd na str. 19

KUCHNIA - Lucy Michalak

Krokiety z pieczarkami i serem

Składniki:

ciasto naleśnikowe:
szk.wody mineralnej
gazowanej

szk.mleka
2 łyżki oleju
1.5szkl.mąki
2 jajka
Pieczarki
cebula
ser żółty
sól
Pieprz

Sposób przygotowania:

usmażyć naleśniki, pieczarki obrać i pokroić w kostkę, cebule pokroić w kostkę, i podsmażyć doprawiając solą i pieprzem żeby było mocno ostre. Jak nadzienie będzie zimne zetrzeć żółty ser i wszystko razem wymieszać na usmażone uprzednio naleśniki nakładać farsz i zawinąć, obtoczyć w jajku i bułce tartej smażyć na małym ogniu aż panierka się zarumieni podawać zaraz po upieczeniu najlepiej z czerwonym barszczykiem.
SMACZNEGO PYCHA

Szpinakowe cudo

Pyszna, zwłaszcza podawana na ciepło.
Składniki:

szpinak (pół kg)
jajka (2)
mąka (3 łyżki)
masło (1 łyżka)
ser żółty (50 dag)
por
czosnek (2 ząbki)

Sposób przyrządzania:

Szpinak ugotować, odcedzić i wycisnąć.
Zmiksować masło z żółtkami, dodać

mąkę (przesiać przez sitko).
Zmiksować ponownie dodając por.

Następnie dodać szpinak i znów zmiksować wszystko razem wraz z przyprawami, startym serem i czosnkiem. Z białek ubić piankę i złączyć z pozostałą masą. Masę wylać do blaszki posmarowanej margaryną i bułką tartą. Piec w temperaturze 220°C i zapiekać ok. 20 minut. Jeśli chcemy uzyskać mniej zwartą konsystencję ciasta, dodajmy śmietany.

Savoir Vivre Jedzenie

• Papierosy mogą się pojawić przy stole dopiero przy kawie i deserze lub deseczce serów. I to pod warunkiem, że wszyscy siedzący przy stole wyrażają na to zgodę.

• Grzechem śmiertelnym jest zapalenie papierosa przy stole, kiedy nie wszyscy współbiedadnicy zakończyli jedzenie.

• Obowiązujące zasady grzeczności zmieniają się. Dziś podręczniki etykiety nie zachęcają już do rozpoczynania jedzenia niemodnym słowem: smacznego. Wstając od stołu natomiast, zawsze wypada podziękować.

• Noże, widelce i łyżkę układamy wg kolejności spożywanych dań. Obrane owoce kroi się fantazyjnie, np. w kostkę, romby lub w plastry (z mięszu można również wydrążyć kulki), dzielić na części i układać dekoracyjnie na dużym płaskim talerzu.

• Morele, brzoskwinie i gruszki można pokroić na 6-8 części, wzdłuż owocu albo w kostkę. Kiwi w plastry albo na 6-8 części, wzdłuż owocu, Ananasy na połówki lub ćwiartki plasterów albo w kostkę, Arbuzy i melony w kostkę lub słupki, można też wydrążyć z nich kulki, Śliwki kroi się na ćwiartki, Jabłka na 6-8 części wzdłuż owocu albo na półplasterki, Mandarynki, Klementynki dzieli się (zgodnie z budową) na części; Pomarańcze, Grejpfruty można podzielić na części albo pokroić w plastry lub połówki plasterów. Jagody, maliny i poziomki podaje się bez ogonków, w porcjach, na talerzykach albo w miseczkach, kielichach, kompotierkach itp., postawionych na talerzyku podstawce. Truskawki Można je podawać w porcjach, jak owoce jagodowe albo w dużej salaterce - obrane (całe czy też pokrojone na połówki)

CZY WIESZ?**Problemy z nadwagą?**

Wypróbuj L-Karnitynę! Jest to substancja o charakterze witaminy, której podstawowym zadaniem jest umożliwienie zamiany tłuszczów w energię. Spala tłuszcz i zapobiega jego gromadzenia, wspomaga serce, chroni przed chorobami naczyniowymi, neurologicznymi i metabolicznymi. Redukuje wagę i poprawia zdrowie.

Czy cholesterol jest niebezpieczny?

Tak! Najważniejsza jego rola polega na uczestniczeniu w powstawaniu miażdżycy ważnych tętnic, co staje się przyczyną chorób naczyń mózgowych, chorób tętnic wieńcowych i naczyń obwodowych. Cholesterol jest naturalnym lipidem produkowanym przez organizm.

Mleczko pszczele

ma działanie regenerujące i odmładzające. Podawane pacjentom przez okres 40 dni wykazało regulację systemu neurovegetatywnego. Dodatnie wyniki osiągnięto u chorych na miażdżycę, cukrzycę, i chorobę Burgera. U osób po zawale serca, chorych na dusznicę bolesną i na zaburzenia naczyń wieńcowych zaobserwowano pozytywne wyniki. Stwierdzono także właściwości regulujące ciśnienie krwi.

Witamina C

jest potrzebna zwłaszcza w sytuacjach stresu i przemęczenia. Witamina C jest niezwykle ważna dla sprawnego funkcjonowania organizmu, pomaga regenerować siły oraz zwalczać wiele infekcji.

Ogarnia Cię apatia

masz stany złego samopoczucia, obniżenia nastroju, rozkojarzenia psychicznego, stany ogólnego zmęczenia, wahania nastroju towarzyszącym zmianom pogody? Zażywaj ziele dziurawca w postaci tabletek lub kapsulek. Zioło to wykazuje działanie antydepresyjne.



PORADY AGNIESZKI - Agnieszka Reszkowska-Kania



Po zbiorze owoców i warzyw należy przystąpić do przedzimowych porządków.

Należy dokładnie wygrabić resztki roślinne (opadłe liście, chwasty, zgniłe owoce, pędy ziemniaczane, łodygi pomidorów, słoneczników itp.) i zlikwidować a najłatwiej spalić. Trzeba pamiętać, iż w tych pozostałościach mogą zimować stadia przetrwalnicze szkodników i grzybnia lub zarodniki chorobotwórcze. Czynność ta jest np. jedyną metodą zwalczania (ograniczania) populacji szrotówka kasztanowiaczka - motyla, który przywędrował w 1998 roku do Polski z południa Europy, a którego larwy tak skutecznie niszczą liście kasztanowców, że drzewom tym grozi całkowita zagłada. Do chwili obecnej nie znaleziono metody chemicznej zwalczania tego owada, zalecane jest jedynie niszczenie liści, w których zimują poczwarki tego szkodnika. Powyższy zabieg należy traktować jako jeden z etapów zintegrowanej metody ochrony roślin w skład, której wchodzi także chemiczna ochrona przy użyciu pestycydów, biologiczna - za sprawą fauny pożytecznej a w szczególności owadów drapieżnych i pasożytniczych* będących naturalnymi wrogami szkodników roślin. Metoda biologiczna to także opryski preparatami roślinnymi (wyciągi z roślin) bądź biopreparatami na bazie szczepów drobnoustrojów czy grzybów zwalczających np. niektóre chwasty. Uzupełnieniem metody integracyjnej jest jeszcze walka fizyczna i mechaniczna ze szkodnikami czy chwastami, stosowanie płodozmianu, uprawianie gatunków i odmian odpornych oraz dostosowanie ich do warunków glebowych i klimatycznych. Wbrew pozorom jesienią użycie naszego opryskiwacza może okazać się bardzo przydatne a nawet konieczne: przy uprawie odmian (jabłonie, grusze) wrażliwych na parcha, po zbiorze owoców należy drzewa opryskać moczniakiem w stężeniu 5%, co

spowoduje zwiększenie stężenia azotu w liściach a po ich opadnięciu ulegną szybkiemu rozkładowi, dzięki czemu zapobiegniemy wczesnowiosennemu wysiewowi zarodników parcha z grzybni zimującej na liściach;

- po jesiennym cięciu drzew i krzewów, bądź wycięciu chorych na zarazę ogniową lub rak bakteryjny gałęzi, należy drzewa opryskać "Miedzianem", który zapobiegnie rozprzestrzenianiu się chorób.

Aby powyższe zabiegi były skuteczne należy użyć sprawnego opryskiwacza z odpowiednimi, oszczędnymi końcówkami rozpylającymi pestycydy, co zapewni Państwu firma MAROLEX.

Owady drapieżne i pasożytnicze (najpospolitsze):

Złotook - larwy jego niszczą drobne owady, przedziorki a przede wszystkim mszyce;

Biedronki - larwy i owady dorosłe żerują na mszycach;

Przyszczałek mszycojad - drapieżnik mszyc;

Dziubaleczek męczlikowy - niszczy mączliki, przedziorki, mszyce, jaja motyli.

Jak się przygotować do jesieni?- Najważniejsze czynności i o czym należy pamiętać w ogrodzie i na działce...

Przygotowanie gleby

Ziemie przeznaczoną pod przyszłoroczne uprawy należy przekopać lub przeorać, co kilka lat głęboko, z dodatkiem nawozu organicznego. Także, co 2-3 lata glebę należy zwapnować (odkwaśnić) rozsypując przed przekopaniem (przeoraniem) nawóz wapniowy. Nie jest zalecane jednoczesne nawożenie organiczne z odkwaszaniem, trzeba to czynić przemienne. Wczesną jesienią można wysiać rośliny z przeznaczeniem na nawóz zielony, który przekopany w listopadzie lub wiosną (wyka, żyto) wzbogaci naszą glebę w substancję organiczną, stanowiącą podstawowe źródło pożywienia dla roślin oraz poprawiającą jej strukturę.

Sadzenie, przesadzanie

Jesień a zwłaszcza październik i do połowy listopad jest najlepszą porą na sadzenie drzew i krzewów, gdyż przed zimą zdążą się one ukorzenić i wiosną zaczną wegetację wcześniej od tych sadzonych w marcu czy kwietniu. W

szczególnych przypadkach należy też nasadzenia zabezpieczyć przed ogryzaniem przez zające lub dzikie króliki.

Przycinanie

Część ogrodników jeszcze jesienią dokonuje cięcia drzew i krzewów, ryzykując, iż mocno przycięta roślina przy bardzo mroźnej i suchej zimie może ulec przemarznięciu. Czynność tą zalecamy wykonać w marcu.

Zabezpieczenie przed zimą

Przed nadejściem mrozów (listopad/grudzień) należy zabezpieczyć gatunki i odmiany roślin wrażliwych* na wpływ niskich temperatur. Najczęściej używamy do tego celu papier falisty, agrowłókninę, słomę itp.

UWAGA!

Przy sadzeniu jesiennym należy zwrócić uwagę, aby materiał nasadzeniowy był pozbawiony liści (defoliowany), miał zdrowe korzenie a dołek przeznaczony na roślinę należy "uszlachetnić" dobrze rozłożonym kompostem lub obornikiem, wymieszanym z ziemią i koniecznie solidnie podlać. Zabezpieczenia nasadzeń: szczelne ogrodzenie, osłonki lub preparaty odstraszaające. Rośliny wrażliwe: brzoskwinie, morele, nektarynki, winorośl, róże, magnolie, clematisy, hortensje, itp.



Co za wspaniały drink!



LAKE SUPERIOR FACTS

Fakty Jeziora Superior

Lake Superior contains ten percent of all the fresh water on the planet Earth.

Jezioro Superior, zawiera dziesięć procent wszystkich wód świeżych na całej planecie Ziemskiej.

It covers 82,000 square kilometres or 31,700 square miles.
Obejmuje 82 tys KM kwadratowych (31, 700 mil kwadratowych).

The average depth is 147 metres or 483 feet.
Przeciętna głębokość to 147 metrów (483 stóp).

There have been about 350 shipwrecks recorded in Lake Superior.
Odnotowano około 350 wraków statków zarejestrowanych w Jeziorze Superior.

Lake Superior is, by surface area, the largest lake in the world.
Jezioro Superior jest największym jeziorem na świecie pod względem powierzchni.

It contains as much water as all the other Great Lakes combined, plus three extra Lake Eries.
Posiada tyle wody, ile wszystkie inne Wielkie Jeziora razem, plus dodatkowe trzy jeziora Eries.

There is enough water in Lake Superior to cover all of North and South America with water a foot deep.

W Jeziorze Superior jest wystarczająca ilość wody na pokrycie całej Ameryki Północnej i Południowej na głębokość jednej stopy. (30 cm)

Lake Superior was formed during the last glacial retreat, making it one of the earth's youngest major features at only about 10,000 years old.

Jezioro Superior powstało w ciągu ostatnich rekolekcji lodowców, co czyni go jednym z najmłodszych głównych cech ziemskich, licząc zaledwie około 10.000 Lat.

The deepest point in the lake is 405 metres or 1,333 feet.

Najgłębszym punktem jeziora jest 405 metrów (1,333 stóp)

The maximum wave ever recorded on Lake Superior was 9.45 metres or 31 feet high.

Maksymalna fala, jaką kiedykolwiek zanotowano w Jeziorze Superior to 9,45 m (31 stóp.)

Over 300 streams and rivers empty into Lake Superior with the largest source being the Nipigon River.

Ponad 300 strumyków i rzek spływa do Jeziora Superior z największym dopływem to rzeka Nipigon.

The average underwater visibility of Lake Superior is about 8 meters or 27 feet, making it the cleanest and clearest of the Great Lakes.

Średnia widoczność pod wodą w Jeziorze Superior wynosi około 8 metrów (27 stóp), co czyni je najczystszy i najbardziej klarownym Jeziorem ze wszystkich Wielkich Jezior.

Underwater visibility in some spots reaches 30 meters or 100 ft.

Podwodna widoczność w niektórych miejscach osiąga 30 metrów (100 stóp).

Some of the world's oldest rocks, formed about 2.7 billion years ago, can be found on the Ontario shore of Lake Superior.

Niektóre z najstarszych na świecie skał, które powstały około 2,7 bilionów lat temu, można znaleźć, na 00 brzegach jeziora Superior.

It very rarely freezes over completely, and then usually just for a few hours. Complete freezing occurred in 1962, 1979, 2003 and 2009.

Bardzo rzadko się zdarza, że jezioro zamarza kompletnie, a jeśli tak, to tylko na kilka godzin. Kompletnie zamarznięcie nastąpiło w latach: 1962, 1979, 2003 i 2009.

Dziękczynienie

Listopadowy, mroźny powiew,
Postradał życie indor stary,
Dzięki zawarte w jednym słowie,
Stara historia nie do wiary.
W czwartek przy stole się zbieramy
W rodzinie i przyjaciół gronie,
Odległy pielgrzym zapomniany -
W kominku ogień ciepło płonie.
Szczęśliwy uśmiech zdobi twarz,
Dziękczynna myśl pokój wypełnia,
Zerwana kartka w kalendarzu,
Historii kolej się dopełnia.
Kryształu czara błyska winem,
Jak szczęścia dni w minionym roku,
I święta powód w gwarze ginie,
I godnych nie słyszymy kroków
Co każdy dzień bez dziękczynienia,
Ze światła w cień wkraczając smętnie
Bez żalu i błogosławienia -
Snuje się wizje ich natrętne.
Wspomnijmy dzień, gdy stopa nasza
Dotknęła ziemi świętej, obcej,
Jak ktoś nas witał, w dom zapraszał,
I uścisk ręki nam pomocnej.
Pielgrzymem zawsze będzie człowiek;
Gwiazda mu wieczna świecić będzie,
Od dawna rzecz zawarta w słowie
Jak brzeg odległy, gdzie przybędzie.

Leszek Chudziński
Seattle, October 2003

Z mojego archiwum....



Z mojego archiwum, tym razem, coś związanego z jedzeniem i ze wschodem, a ze wschodem, dlatego li tylko, że ułożyłem słowa do kabaretowej wersji przeboju Andrzeja Rosiewicza "Michaił", czy znanej też pod tytułem "Idzie wiosna ze wschodu". Pamiętam owe czasy jak to kiedyś w PRL-u zachwycaliśmy się wszystkim, co jest z zachodu. W naszych domach na nowoczesnych segmentach, o których jeszcze wtedy (1960-1970) amerykańce mogli pomarzyć, stały puste puszki po zachodnim piwie lub też szpilkami do maty przypięte były kolorowe cacka, puste pudełka po papierosach, okupione dosyć drogimi jak na owe Czasy, zakupami, ...za dolce w Peweksie.

No i wreszcie, kiedy zaczęliśmy wędrować po tej wymarzonej i wyśniewanej dla nas Jewropie (królował u nas w owych czasach, na sklepowych półkach ocet z musztardą, a wiele podstawowych artykułów spożywczych było na kartki) zauważyliśmy, zasadniczą różnicę między tym, co jest na opakowaniu, a tym, co jest w środku. Opakowanie zapierało dech w piersiach, a po otwarciu i zagłębieniu do środka naszym oczom ukazywał się widok bezzapachowej plastikowej kielbasy, sera bez smaku i zapachu i innego zachodniego szmelcu, który nazywano jedzeniem (chyba dla bydła.....). I który często gęsto tylko wyglądem przypominał, że to jest do jedzenia. Pomału, nasze gruczoły smakowe zaczęły wysyłać sygnały do naszego mózgu i w wyobraźni naszej zaczęły ukazywać wspaniałe polskie smakołyki, pachnące wiejskie masło z maselnicy, które ja sam (pamiętam, pamiętam, pamiętam!!!) u ciotki na wsi ubijałem produkując zarazem produkt uboczny, czyli jeszcze

wspaniałszą wiejską maślankę. A jak bito świnie, to pasztety, kaszanki, kielbачy i salcesony z wielkich hipermarketów wyglądają i smakują przy owych polskich domowych wyrobach jak ruski żołdat z 1917 roku przy polskim przedwojennym oficerze.

Dlatego, nie dziwne, że Niemiaszki przy granicy zaczęły masowo wykupywać polskie jado, (choć nie odpowiadało ono zachodnim normom, co zostało wymyślone przez pazerny na kasę zachodni biznes wiadomego pochodzenia). Zachodni "syfiliś" do jedzenia w pięknym opakowaniu przegrywał oto ze zwyczajną polską kielbachą i innymi wspaniałymi wyrobami garmazeryjnymi polskich rzeźników.

I to skłoniło mnie do napisania niżej zamieszczonego tekstu, piosenki o Helmutach, którzy masowo wykupywali polską wałowę (jaja, masło, kielbачy itp.) i całymi bagażnikami wywozili do "dojczlandu".

A teraz, kiedy Tusk jest premierem, do "dojczlandu" mamy bliżej niż kiedykolwiek. Zresztą, już co niektórzy o tym wiedzą. Niemcy nie muszą z nami wojować. Mają nas w kieszeni....A jak się komuś to, co piszę nie podoba, to nie musi w to wierzyć. Może tak będzie nawet dużo, dużo lepiej??? Przecież i tak już nic nie zmienimy. Szkoda tylko, że 123 lata niewoli niczego nas nie nauczyło!!!

Jadą Niemce z zachodu.... (Słowa Aleksander Siwiak)

Jadą Niemce z zachodu, neue to drang nach Polen
Po kielbachę, jaja, masło, grzyby i jagoden

Jadą Niemce z zachodu, jak te pszczołki do miodu
Och jak ciągnie, och jak ciągnie, Helmuta do wschodu
refr:

Helmut tu, Helmut tam, co ty chłopie z tego masz
Wykupują Polskę, helmutki i już

Jadą Niemce z zachodu, piją "Tyskie" jak nektar
I pytają, ech ty bauer,

ile chcesz za hektar???

Jadą Niemce z zachodu, te cnotliwe Helmutki
A za miedzą hops do lasa, na nasze tirówki
refr:
Helmut tu, Helmut tam....

Jadą Niemce z zachodu, tu gromady, tu grupki
Wagonami wykupują z Marlboro podróbki, -Lecz nie martwcie się ludzie, coś nam jeszcze zostanie, -Bo te Niemce są w większości, są przefarbowane
refr:
Helmut tu, Helmut tam....

Niemiec, Polak się brata, no i z tego przymierza
Znowu w Polsce będziem mieli.....Helmuta kanclerza

Dla kanclerza fotelik, lecz nie dla koronnego
Dla kanclerza oj fotelik,.....dla brandenburgskiego
refr:
Helmut tu, Helmut tam....

I to by było na tyle jak mawiał profesor Jan Stanisławski. Życzylbym sobie, by ten tekst w rzeczywistości, nigdy się nie ziścił.

Z serdecznymi serdecznościami dla Czytelników "Wiadomości Polonijnych", Aleksander Siwiak, Hamilton.

PS. Piosenka była śpiewana wiele razy w kabarecie "To i Owo". Po zakończeniu jednego z występów, obecna z Polski, pani na wizycie w Kanadzie, podeszła do mnie i powiedziała, szkoda, że wielu Polaków tej piosenki nie usłyszy. Zawarta, bowiem w niej jest gorzka prawda, która jednak do wielu nie dociera. I był to dla mnie dosyć miły, aczkolwiek gorzki komplement.

Dr. Ronald B. N. Palinka Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144

Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease



Joanna Adamik

WĘDRÓWKI PO POLSCE

Lwów
- odsłona pierwsza

*Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze
jak tu?*

Tylko we Lwowie!

Tymi słowy przedwojenni Szczepcio i Tońcio zapewniali o swojej miłości do rodzinnego Lwowa. Wielu Polaków rozsianych po całym świecie z całą pewnością zgadza się z nimi, chociaż dawno w swoim rodzinnym mieście nie byli i tylko w sercach chowają wspomnienia z dzieciństwa. Postanowiłam więc i ja w czasie minionych wakacji zobaczyć to, przez wiele lat, polskie miasto, które często wspominał mój dziadek. Namówiliśmy — razem z małżonkiem, przyjaciół i we czwórkę udaliśmy się na trzydniową wycieczkę do Lwowa.

Zaczelśmy nasz pobyt od odnalezienia ulicy Michalczuka w centrum miasta, gdzie znajdowała się nasza kwatera. Wąziutka uliczka tuż obok Prospektu Swobody, w bezpośredniej bliskości gmachu opery okazała się bardzo cicha i przytulna, no i rewelacyjnie wprost usytuowana dla żadnych zwiedzania oraz wrażeń nocnego życia turystów z Polski. W oczekiwaniu przemilej Wasyliny, która miała wręczyć nam klucze do zamówionego apartamentu pstryknęłam mojemu towarzystwu parę fotek.

Mieszkanie potwierdziło nasze pierwsze, dobre wrażenie; było przestronne, gustownie urządzone i bardzo schludne. Nasza gospodyni, mówiąca piękną polszczyzną młoda Ukrainka, bardzo serdecznie nas przyjęła i udzieliła wszelkich niezbędnych informacji. Następnie wskazała nam drogę do kanktoru, w którym po dobrym kursie mogliśmy wymienić złotówki na hrywny oraz niedrogiej restauracji serwującej specjały kuchni ukraińskiej. Wśród nich moją uwagę zwrócił tort wątrobiany oraz zielony barszcz. Tort okazał się tortem naleśnikowym przekładanym przepyszną, delikatną masą z wątróbki cielejącej. Swój rewelacyjny smak zawdzięcza on ponoć szczególnej obróbce wątroby zaparzonej gorącym mlekiem. Niezwykły smak zaskoczył mnie całkowicie, albowiem nie jestem smakoszem wątróbki, a ten specjał uznałam za niezwykle smaczny. Natomiast jeśli chodzi o barszcz, to tylko nazwa była tajemnicza; znamy i jadamy barszcz biały, czerwony, ukraiński, ale zielony...? Okazał się być zupą szczawiową!

Po dobrym posiłku popitym znakomitą ciemnym piwem z Browaru Lwowskiego, a przez niektórych z nas także kwasem chlebowym, udaliśmy się na spacer. Przechadzkę rozpoczęliśmy od soboru św. Jura, katedralnej cerkwi archidiecezji lwowskiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Podziwialiśmy kunszt, którym odznaczają się rzeźby zdo-



biące fasa-
dę: ka-
m i e n n e



wazy, figury świętych Atanazego i Leona (Patriarchy i Papieża, symbolizujące jedność Kościoła). Naprzeciw świątyni stoi niewielki, również rokokowy, pałac arcybiskupów greckokatolickich i dzwonnica. Całość stanowi niezwykle malowniczy, widoczny z daleka zespół architektoniczny.

W powrotnej drodze mijaliśmy obiekt nie do pominięcia ze względu na jego walory historyczne jak i architektoniczne, a mianowicie Uniwersytet Lwowski. Uniwersytet we Lwowie, został założony przez Jana Kazimierza w 1661 jako Akademia Lwowska. Do 1940 istniał jako Uniwersytet Jana Kazimierza; był jednym z najstarszych w Europie Wschodniej i czwartym najstarszym uniwersytecie założonym na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po zajęciu Lwowa przez Rosjan Uniwersytet Lwowski stał się jedyną wyższą uczelnią w Polsce, która również po wrześniu 1939 r. mogła w ograniczonym zakresie działać i kontynuować swe prace, ale nie był to już Uniwersytet Jana Kazimierza. Zmieniono mu nie tylko nazwę, ale również ustrój, narzucono obcy język, wielu profesorów zostało pozbawionych swych katedr, niektórych wywieziono w głąb Rosji, sprowadzono wykładowców obcej narodowości. Po zajęciu Lwowa przez Niemców uniwersytet został zamknięty, ale trwał nadal w podziemiu, odbywały się tajne wykłady, działały w utajeniu przedwojenne stowarzyszenia nauko-



we. Uniwersytet złożył też straszliwą daninę krwi. W pierwszych dniach lipca 1941 r., tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa na Wzgórzach Wuleckich została rozstrzelana kilkudziesięcioosobowa grupa profesorów wyższych uczelni Lwowa, w tym również profesorów uniwersyte-

tu, z ostatnim przedwojennym rektorem i profesorem prawa cywilnego Romanem Longchamps de Berierem. Do najśłynniejszych absolwentów Uniwersytetu Lwowskiego należą — Grzegorz Piramowicz oraz Ignacy Krasicki. Współcześnie nosi imię Iwana Franko i jest jednym z największych ukraińskich uniwersytetów państwowych.

Resztę tego pięknego popołudnia spędziliśmy wędrując wokół Prospektu Swobody, czyli Alei Wolności. Ale o tym, co widzieliśmy tam już w następnym odcinku. Dość wspomnieć, iż aleja otacza przepiękny skwer z deptakiem pośrodku, gdzie gromadzi się wiele pamiątek architektury i obiektów gastronomii oraz rozrywki, którym trudno się oprzeć.

O czym zapewnia — *Wasza Joanna*

....ze str. 13

po południu i od razu zabieramy się do szykowania grilla. Zaprośmy paru znajomych i przyjaciół. Wszak to moja ostatnia niedziela w Miami. Kiedy w Miami emigranci kubańscy spotykają się np. na "grillu", po paru piwkach rozmowy "schodzą" na opowiadanie ostatnich nowinek z wyspy. Nowinki często są lekko przesadzone, ale obracając się w środowisku emigrantów innych nacji wiem, że w ten sposób tęskniący za ojczyzną starają się podkreślić słuszność decyzji, jaką podjęli opuszczając kraj rodzinny i w pewnym stopniu dowartościować się.

U mojej córki, takie spotkania najczęściej odbywają się z okazji mojego do nich przyjazdu. Wówczas odwiedzają nas dawni przyjaciele z Kuby, jak my, emigranci. Przychodzi Enrique, Mary, Pedrito, Aurora, Goyito. Robię specjalnie dla nich bigos, którym częstowałam ich w Hawanie. Bardzo polubili to nasze

polskie danie. Dzisiaj na pożegnanie zrobiłam mój popisowy deser, szarlotkę. Jest to jedyny placek, jaki umiem upiec, nie licząc flanu, którego nauczyła mnie robić, Maya. Flan jest bardzo prosty do zrobienia: pięć jaj, puszcza mleka skondensowanego, puszcza zwykłego, łyżka wanilii i syrop z cukru. Wszystko się miesza w mikserze i piecze. Pycha! Natomiast szarlotkę nauczyła mnie piec Bogusia, moja sąsiadka z Toronto.

Chciałam grać rolę prawdziwej babci, która dogadza wnukom. Kiedy więc pojechałam do Miami ze świeżym przepisem (wypróbowanym wcześniej w domu), w pierwszym tygodniu upiekłam aż cztery szarlotki. Czwartej nikt już nie był w stanie jeść...

Dzisiaj szarlotka znika w błyskawicznym tempie. Godziny też biegną niebywale szybko.

Zaczynają się wspomnienia, wspomagane koktajlami z rumem. Wiele z nich już częściowo wymazała moja

pamięć, lecz kiedy ktoś zaczyna opowiadać jakieś zdarzenie, zaraz je sobie przypominam. Na pewno byłoby gdzieś w zakamarkach mózgu nigdy nieruszane, gdyby nie przyjaciele. Każdemu z nich coś innego głęboko wbiło się w pamięć i teraz zaczynamy opowiadać. Poprawiamy się, sprzeczamy, kiedy to miało miejsce, drożymy o szczegóły. Bardzo nam miło ze sobą. Mary, moja przyjaciółka od trzydziestu paru lat przypomina mi spędzane kiedyś z nią, moim mężem i jej narzeczonym Enrique Święta Bożego Narodzenia w Varadero.

Pamiętam, jak jeździliśmy na nartach wodnych, przemierzaliśmy zatokę wynajętymi rowerami wodnymi. Wieczorami chodziliśmy na tańce lub przy blasku księżyca pływaliliśmy w oceanie. Ocean wydawał się wtedy tajemniczy nawet przy samym brzegu.

Gosia była w wieku mojej wnuczki. Jak ten czas leci!

Uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej



1 września, Uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej rozpoczęły się Apelem pod pomnikiem na Westerplatte o 4.30. Do Gdańska zjechali się światowi przywódcy, m.in. Angela Merkel, premier Putin, francuski premier, Julia Tymoszenko z Ukrainy. Największe zainteresowanie wzniesła wizyta Putina, która urosła do rangi głównego wydarzenia politycznego. Zaczęło się od nieplanowanego spaceru na sopockim moście, zaproponowanego Putinowi przez Donalda Tuska. Główne uroczystości odbyły się po południu.

Przemówienie Putina okazało się łagodne, choć zgodne z rosyjską historiografią. Putin potępił pakt Ribbentrop-Mołotow, ale stwierdził, że wiele państw, w tym Polska, paktowało z Hitlerem i apelował o potępienie tych

układów.

Wcześniej przemawiał prezydent Lech Kaczyński - stwierdził, że udział Polski w rozbiórce Czechosłowacji w 1938 to był grzech i Polska nie boi się do tego przyznać. Przypomniawszy zbrodnie katyńskie: "to miała być zemsta za rok 1920."

Premier Donald Tusk przypomniał losy Polski, Gdańska, ofiary obozu Stutthof i poległych żołnierzy radzieckich, a także setki tysięcy mieszkańców tych ziem, wypędzonych na początku wojny.

Premier Niemiec Angela Merkel mówiła, że Polska pod okupacją niemiecką cierpiała najdłużej. "Pochylam głowę przed ofiarami wojny. Naszym zadaniem jest przyjęcie odpowiedzialności za to, co się stało" mówiła Merkel i dziękowała państwu Europy Środkowej za wyciągnięcie ręki do pojednania z Niemcami. Nie powiedziała za to ani słowa o niemieckich wypędzonych.

Przemawiali też premier Ukrainy Julia Tymoszenko (m.in. o "Solidarności"), premier Francji Francois Fillon ("Polska stanęła w obronie honoru Europy"), premier Szwecji Frederik Reinfeld ("Zjednoczona Europa powinna zawsze pamiętać, jak i dlaczego wybuchła II wojna światowa").

Podczas Światowego Zjazdu Polskich Kombatanów

Lech Kaczyński powiedział, że nie może być tak, żeby lekcje pokory musieli

odrabiać pokonani, a zwycięzcy najwyższej widzą swoje błędy. Lekcja pokory nie jest dla Polski. "Czym innym jest błąd, a czym innym zbrodnia. Odnosząc się do słów Putina z przemówienia 1 września, dodał, że 'kiedy słyszymy, że to ład Wersalski, a nie opętająca ideologia nazistowska razem [...] że ideologia komunistyczna była przyczyną II wojny, to musimy pamiętać to, co działo się po wojnie, represje wobec najlepszych synów i córek naszej ojczyzny.'"

Na tymże Zjeździe Kombatanów, premier Tusk oświadczył, że zobowiązaniem polskiego rządu jest doprowadzenie do tego, by nikt nigdy nie mógł powiedzieć o Polsce, że jest "państwem sezonowym" i zapewnienie krajowi bezpieczeństwa, aby nigdy nie pozostał osamotniony i nie musiał ponosić ofiary takiej, jaką ponieśli kombatanzi.

Jarosław Kaczyński wystąpił 2-go września z agresywnym komentarzem do uroczystości w Gdańsku. Retorycznie pytał, po co zaproszono Putina?. Oświadczył, że zaproszenie Putina na rocznicę 1 września nie miało sensu, że nie była to okazja do załatwiania z nim "kilku spraw". Powiedział też, że zaproszenie premiera Rosji, dowodzi, że Polska polityka jest na najniższym poziomie i poddał w wątpliwość profesjonalizm premiera Tuska.



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

Siedlce

— miasto we wschodniej Polsce położone pomiędzy rzekami Muchawką i Helenką. Miasto na prawach powiatu, siedziba ziemskiego powiatu siedleckiego i Gminy Siedlce w województwie mazowieckim. Pod względem liczby mieszkańców 48 miejsce w Polsce i 4 w województwie mazowieckim.

Największe miasto Południowego Podlasia oraz w trójkącie: na wschód od Warszawy, na północ od Lublina, na południe od Białegostoku. Stolica ziemi siedleckiej i diecezji siedleckiej.

Miasto stanowi lokalne i ponadlokalne centrum gospodarcze (rozwinęte handel, usługi i przemysł), edukacyjne (2 szkoły wyższe, seminarium duchowne i 10 szkół średnich, szkoła muzyczna I i II stopnia), militarne (1 Siedlecki Batalion Rozpoznawczy, wojskowa komenda uzupełnień), kulturalne (2 domy kultury, 4 biblioteki, 3 muzea).



Staw w Parku Miejskim Aleksandria

Dawniej zwany Aleksandrowem, obecnie Aleksandria. Założony w I poł. XVIII w. w formie parku "włoskiego". Gdy właścicielami miasta stali się Czartoryscy, Aleksandra Ogińska zmieniła wygląd parku na sentymentalny według projektu Franciszka Salezego Sarnowskiego. Przed wizytą króla Stanisława Poniatowskiego w lipcu 1783 r., w parku powstały upiększające obiekty. Wyspy były otoczone kanałami, którymi pływno łodziami.



Pałac Ogińskich w Siedlcach

Pałac murowany został wybudowany przez Kazimierza Czartoryskiego przed 1730 r.

W pałacu 20 lipca 1783 i ponownie w 1793 r. gościł bliski jej krewny, król Stanisław August Poniatowski. Po swojej pierwszej wizycie król August skorygował plany górnych apartamentów, co było związane z niedogodnościami, jakich doznał. Gościem był również Tadeusz Kościuszko. W salach pałacu tworzyli poeci oświecenia: Franciszek Karpiński, Julian Ursyn Niemcewicz, Franciszek Dionizy Kniaźnin.

W 1944 r. podczas II wojny światowej pałac został spalony. Odbudowano go w 1950 r. przekształcając wnętrza pod względem użytecznym. W 1953 r. postawiono przed pałacem pomnik w kształcie sarkofagu, pamięci tym, którzy polegali w walkach o wyzwolenie w latach 1939-1945. W 1960 r. pałac przeszedł remont.

W 2005 r. Akademia Podlaska, która jest obecnym użytkownikiem pałacu (rektorat uczelni, otrzymała dotację z Unii Europejskiej na jego remont.



Budynek Narodowego Banku Polskiego w Siedlcach

Budynek Narodowego Banku Polskiego w Siedlcach

budowla w stylu klasycyzmu akademickiego (typowego dla budynków użyteczności publicznej budowanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego), mieszcząca się przy ul. J. Piłsudskiego 70 (róg ul. Wojskowej), zaprojektowany przez architekta Mariana Lalewicza. Wzniesiony w 1924 roku. Na uwagę zwraca zaokrąglony narożnik, podkreślony pilastrami zwieńczony dachem w formie płaskiej kopuły. Obecnie w budynku mieści się oddział Kredytu Banku.

Katedra pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

kościół murowany w stylu neogotyckim o planie krzyża łacińskiego wg projektu architekta gubernialnego Zygmunta Zdańskiego.

Obecnie katedra znajduje się przy ulicy bp. I. Świrskiego

(podst. 19/52 m, wys. wież 75 m, wys. nawy głównej 16,5 m)

Wybudowany w latach 1906-1912, staraniem ks. Józefa Scipio del Campo na placu ofiarowanym przez Ludwika Górskiego w imieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.



Katedra w Siedlcach

Maria Kiczma odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi!

W poniedziałek 24 sierpnia 2009r., w godzinach wieczornych, w Burlington odbyła się niecodzienna uroczystość. Bohaterką uroczystości była pani Maria Kiczma. Któż, chociaż troszeczkę orientujący się w sprawach Polonii, nie zna tej niezmiennie sympatycznej i lubianej przez niemal wszystkich, naszej Kochanej Pani Marii. To, co zrobiła przez kilkadziesiąt lat dla żyjących tu rodaków, dla Polonii, dla Polski, dla Kanady, zapisze się na kartkach historii. Wszystko, co robiła, robiła z poczucia obowiązku i niesienia pomocy tym, którzy tej pomocy potrzebowali. I co najważniejsze, w przeciwieństwie od wielu bardziej od niej odznaczonych, nigdy nie pytała za ile???

Uroczystość wręczenia pani Marii Kiczmie Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP miała charakter kameralny. Zebrali się oprócz rodziny najbliżsi, ci, którzy z Panią Marią współpracowali wiele lat jak też i przyjaciele. Córka Danuta, syn Leszek z małżonką i córkami, Janina Harasymiec zasiedli w pierwszym rzędzie. Uroczystość otworzył prezes Fundacji im. Władysława Reymonta Kazimierz Chrapka. Przywitał Panią Marię, konsula generalnego RP, Marka Ciesielczuka, rodzinę Pani Marii i zgromadzonych. W krótkich słowach podkreślił, że starania Fundacji im. Władysława Reymonta, jej kuratorów przyniosły nareszcie efekt. I to dla Fundacji im. Władysława Reymonta jest niezaprzeczalnym powodem do dumy i satysfakcji. Satysfakcji, bo dokonała się



Moment dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP

mówiąc troszkę górnolotnie, sprawiedliwość. A, że w dzisiejszych czasach ta sprawiedliwość dziwnie nam się wymyka i nas omija tym bardziej jest to cenne. Niżej podpisany, dostąpił zaszczytu by przedstawić jeszcze raz postać Pani Marii Kiczmy. Oto treść, mojego wystąpienia: Szanowna Pani Mario! A może Kochana Pani Mario? Szanowny Panie Konsulu! Szanowny Panie Prezesie Fundacji im. Władysława Reymonta! Drodzy Państwo! I najbliżsi sercu naszej Dostojnej Jubilatki! Dzisiaj spotykamy się tutaj, żeby być świadkami dosyć niezwyklej i ważnej nie tylko dla Pani Marii, ale i dla nas tutaj obecnych, dla całej społeczności polonijnej w Kanadzie uroczystości. Na wniosek i prośbę Fundacji im. Władysława Reymonta, w uznaniu zasług dla Polski i Polonii w Kanadzie, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP zostaje odznaczona Pani Maria Kiczma. Można powiedzieć, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Wszelkie rozważania, dlaczego stało się to teraz a nie wcześniej nie powinny być dzisiaj przedmiotem dywagacji i dociekań. Bez cienia wątpliwości możemy stwierdzić, że jest to dla Pani, Pani Mario i dla nas uroczysta chwila, która pozostanie w naszych sercach do końca naszych dni. Pozostanie w naszych umysłach, pozostanie wiarą w to, że w tych zagonionych czasach, czasach intelektualnych burz, niedopowiedzianych prawd, jest miejsce dla człowieka uczciwego, człowieka przyzwoitego, człowieka być może nie idealnego, bo takich nie ma, ale człowieka z sercem, który potrafi dzielić się swoją wiedzą, swoim doświadczeniem i swoim jakże bezcennym czasem z tymi, którzy go otaczają. I nie każdego z nas jest na to stać. Dlatego tacy społecznicy, tacy działacze jak Pani są dla nas nie tylko przykładem, ale i bezcenną wartością. Czy chcemy tego, czy nie chcemy, całym swoim dotychczasowym życiem wpisała się Pani w historię Polaków w Kanadzie. Jesteśmy dumni z Pani, z Pani dokonań. Jest Pani wzorem dla nas i przykładem dla przyszłych pokoleń Polaków. To, co zrobiła Pani dla nas, wiedza o tym, przetrwa przez kolejne pokolenia i nic nie jest w stanie wymazać tego z historii, bo historię tworzą fakty.



Od lewej: Maria Kiczma, Konsul Generalny Marek Ciesielczuk, Prezes Fundacji W. Reymonta Kazimierz Chrapka

Napisałem o Pani wiele artykułów do polskiej prasy w Kanadzie, ale nigdy nie przyszło mi to tak trudno jak dzisiaj. Bo chciałbym oddać to jak najlepiej, tak jak Pani oddała wszystko dla Polonii. I w pewnym momencie poczułem jak małym i bezradnym jest człowiek wobec wielkości tego, co dokonała Pani całym swoim życiem. Kilkadziesiąt lat żmudnej i wytrwałej pracy. Pracy nieobliczonej na materialny zysk, ale dokonywanej z poczucia obowiązku służenia bliźniemu. Nie wystarczy do tego mieć serce, musi ono być także pełne życia, pełne godności, pełne radości, pełne zapału i pełne miłości do tej utraconej Ojczyzny jak i do tej nowej, do Kanady. Pani Maria Kiczma, urodziła się w 1922 roku w jeszcze polskim Lwowie. Tam zaczęła swoją edukację, tam wyszła za mąż i tam zastał ją wybuch i pierwsze okrutne lata II wojny światowej. W 1944 roku, po śmierci mamy wraz z mężem wyjeżdża w pobliże Zakopanego. Podczas jednej z łapanek zostaje wywieziona do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych i po długich poszukiwaniach odnalazła męża. W obozie Wildfecken przyszła na świat córka Danuta. Kolejny etap ich życia to Kanada. Tak jak wszyscy emigranci zaczynają życie od podstaw. Wraz z mężem zakładają firmę budowlaną. Na świat przychodzi drugie dziecko, syn Leszek. I w tych pierwszych, trudnych latach, Pani Maria znajduje czas na pracę dla Polaków, na pracę dla Polonii. Nie zapomina o bliskich, sprowadza do Kanady rodzinę swojego męża i swoją siostrę z córkami. Wszystkich namawia i zachęca do pracy w organizacjach polonijnych. Jedną z nich, Janina

.....cd na str 22



Maria Kiczma w towarzystwie Konsula Generalnego Marka Ciesielczuka i rodziny.

.....ze str. 21 Harasymiec była przez kilkanaście lat wiceprezeską ZG Związku Polaków w Kanadzie.

Pani Maria Kiczma, zanim rozpoczęła działalność w organizacjach polonijnych, pomagała w polskiej szkole przy parafii św. Stanisława Kostki, do której uczęszczała Jej córka. Pierwszą organizacją polonijną, do której wstąpiła było Koło Polek przy Grupie 2. ZPWK. Był to rok 1957. Trzy lata później zostaje członkiem zarządu KP i działa w Grupie 2 ZPWK. Zaczyna działać coraz bardziej. Widać już Ją niemal wszędzie, czy to w dyrekcji Domu Związkowego, czy to w polonijnej Credit Union i w dyrekcji prasowej "Związkowca". Całą jednak uwagę skupia na działalności w Kołach Polek. Najpierw jako wiceprezeska KP w Hamilton, a później jako prezeska, przez 9 kolejnych lat. Znajduje także czas na pracę w KPK, była członkiem zarządu KPK, okręg Hamilton. Należała do komitetu "Millenium", brała udział w zbiórkach pieniężnych na Fundusz Wieczysty. Była z młodzieżą podczas zlotu w Barry's Bay i obozach harcerskich drużyn z Hamilton. Ponad 40 lat śpiewała w chórze "Symfonia" i w chórze parafialnym przy parafii św. Stanisława Kostki. Jej społeczna działalność dla Polonii nie ogranicza się tylko do pracy na rzecz Polaków w Hamilton. W 1969 roku zostaje wybrana wiceprezeską Zarządu Centralnego Kół Polek. A w 1971 prezeską ZC KP. Kiedy w 1982 roku ZPWK obchodził Diamantowy Jubileusz, Maria Kiczma miała za sobą 25 lat nieprzerwanej pracy w Kole Polek. Jej aktywność daje się zauważać w Zarządzie Głównym ZPWK, a

szczególnie w Fundacji im. Władysława Reymonta. Zawsze oddana sercem, zawsze pełna poświęcenia, zawsze tam gdzie Ją poproszono o pomoc i nigdy, chcę to podkreślić jeszcze raz i nigdy niepytająca za ile? Osobistym powodem do dumy jest to, że Jej wnuczek mówi po polsku. Do dnia dzisiejszego, kiedy tylko pozwalają Jej siły i czas można na Panią Marię liczyć. Jej praca na rzecz Polski, Polonii i Kanady została zauważona i doceniona wcześniej. W 1984 roku zostaje odznaczona Złota Odznaką KPK. Maria Kiczma otrzymała również Złota Odznakę Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce. Odznakę 50-lecia pracy społecznej od rządu kanadyjskiego, odznaczona również prestiżową nagrodą im. Tadeusza Glisty, Medalem Fundacji im. Władysława Reymonta, a także wyróżniona zaszczytnym tytułem Honorowego Kuratora Fundacji im. W. Reymonta. Dodać wypada, bo nie wspominałem o tym wcześniej, że Pani Maria była też prezeską chóru "Symfonia", który również zapisał się w historii Polonii złotymi głoskami.

Otrzymała gratulacje i dyplomy nie tylko od cieszącego się dużym autorytetem śp. Tadeusza Glisty prezesa ZG ZPWK i rządu kanadyjskiego. Były to dyplomy od premierów prowincji Ontario, Williama B. Davisa i Daltona McGuinty. Dzisiaj do tych wszystkich wyróżnień dodajemy jeszcze jedno. Ale to wszystko, co wymieniłem dzisiaj nie zastąpi jednego, najważniejszego



Uczestnicy uroczystości

wyróżnienia, które ja stawiam ponad wszystkimi. Zdobyła Pani doczesne, trwałe miejsce w naszych sercach. I tej naszej wdzięczności, pomimo naszych talentów nie da się wyrazić w żaden sposób. I za to należą się Pani nasze największe i najserdeczniejsze podziękowania. Dziękuję bardzo za uwagę. Następnie konsul generalny RP Marek Ciesielczuk, w towarzystwie prezesa Fundacji im. Władysława Reymonta, Kazimierza Chrapki wręczył



Maria Kiczma w towarzystwie Kuratorów Fundacji W. Reymonta

pani Marii Kiczmie Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi. Towarzyszyła dekoracji owacja na stojąco i gromkie sto lat na cześć Pani Marii, a także piękne wiązanki kwiatów. Uczestnicy uroczystości podchodzili do Pani Marii z gratulacjami i życzeniami zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia. Miło było zobaczyć podczas uroczystości działaczy i kuratorów Fundacji im. Reymonta, w tym Stanisława Laska. Była też obecna prezeska chóru "Symfonia" Janina Mazuń, Ewa Pachowicz z Komitetu Rodzicielskiego chóru "Stokrotki", Aleksandra Florek znana z artykułów do polonijnej prasy, panie z Koła Polek. Obecna też była wielce zasłużona dla Polonii pani Danuta Warszawska z mężem i inni działacze. Ucieliśmy sobie krótką pogawędkę. Przy kawie, rozmowach o Pani Marii i innych doczesnych sprawach mile upłynął czas.

Serdeczne podziękowania dla Fundacji im. Władysława Reymonta, ponieważ dla mnie osobiście, był to ogromny zaszczyt, że powierzono mi rolę głównego mówcy. Z Panią Marią, z Jej córką Danutą znaliśmy się też prywatnie. W imieniu rodziny, za całą oprawę uroczystości, za pamięć podziękowała córka Danuta.

Aleksander Siwiak



19 stycznia, 1940 roku. Lida.

Mieszkam ja nadal u Lipów. Wódki z nim nie piję, chociaż wiele razy mi proponował:

„Zagrzejemy się, czerwony dowódco”! Ale powiedziałem mu, że doktor mi pić zabronił, bo mam chory żołądek. „To właśnie na chorobę żołądka najlepsze – mówił Lipa. – Przepali, przeczyści i będziesz zdrow. Ale nie dałem się namówić. Dość miałem strachu za pierwszym razem.

Pokój mój bardzo przyjemny. Obliczyłem, że ma 24 metry kwadratowe mieszkalnej powierzchni. U nas w Związku to by musiało tu czterech ludzi żyć (po 6 metrów na każdego), a ja sam rozkoszuję się. I nikt w moje sprawy nosa nie wsadza. Bardzo to przyjemnie, chociaż i niesocjalistycznie. Kilka razy piłem u Lipów herbatę. Tylko zawsze starałem się o polityce z nimi nie mówić. Dostrzegłem, że oni wcale tego nie rozumieją, że „polityczne rozmowy” do niczego dobrego nie doprowadzają i mogą być bardzo niebezpieczne. A wyjaśniać im tego nie chciałem... Zgodnie z Lipami żyję. Nie ma co mówić, dobrzy są ludzie. Tylko tej Julki nie lubię. Chytra, niegrzeczna, nosa zadziera i dla mej oficerskiej szarży żadnego poszanowania nie wykazuje.

Jest u Julki siostrzyczka. Zośka nazywa się. Ma może dziesięć lat. Ale jaka sprytna! Jak wyrośnie – druga Julka będzie. Lecz teraz nasza władz ją po trochu wykształci i może na komunistkę wykuruje. Na razie do ich burżujskiej szkoły chodzi... U nas specjalne wykłady były, jak odnosić się do tutejszej ludności. Główna rzecz (powiadali) nikomu nie ufać i nic o Związku nie opowiadać. Bo starszy element, który pod burżujskimi rządami wyrósł, jest na zawsze stracony i zepsuty ostatecznie,

więc musi być stopniowo zlikwidowany. Natomiast dzieci można będzie wychować na pożytecznych dla Rosji ludzi. Trzeba do nich dobrze odnosić się, dawać cukierki i wpajać w nich miłość i szacunek dla partii i Stalina. Więc ja często dla Zośki cukierki przynosiłem. Bardzo ona słodczyce lubi. I często z nią o różnych sprawach rozmawiałem.

Pewnego razu spytałem jej:

– Kto ty jesteś: Polka czy Białorusinka?

– Polka – powiedziała.

– Nie – mówię. – Nie jesteś Polką, bo Polscy już nie ma i nie będzie.

A ona powiedziała:

Ot przyjdą Anglicy, was stąd wypędzą i znów Polska będzie wolna. Pewnie ona to w szkole słyszała. Okropna ta burżujska nauka. Mają rację politycy. Potem zapytałem:

– Czy ty wiesz, kto to jest Stalin?

– Wiem dobrze – powiedziała.

To mnie bardzo się spodobało, więc ja ją po głowce pogłaskałem i cukierka jej dałem.

Powiedziałam:

– To bardzo dobrze, że wiesz. Ale powiedz mi dokładnie, kto on jest?

A ona mówi głośno i wyraźnie:

– Tyran i krwiopijca, który razem z Hitlerem chce zniszczyć świat i zrobić wszystkich niewolnikami, tak jak w Rosji.

Ja od razu spocilem się. Z miejsca wstałem. Obejrzałem się. Potem drzwi otworzyłem, żeby zobaczyć czy w sieniach kogoś nie było, czy ktoś jeszcze nie słyszał jej słów... Tchu mi zabrakło. Pomyślałem sobie, ludzie uczciwi, takie rzeczy gadać na Stalina i Hitlera, na zbawców ludzkości! Do czego doprowadzili dziecko burżuje! Ale na szczęście nikt tego nie słyszał. Długo patrzyłem ja ze zdziwieniem na Zośkę. Pierwszy raz w życiu coś podobnego posłyszałem. Potem spytałem ją jej:

– Kto ci to powiedział: tatuś, mamusia czy Julka? A może w szkole to słyszałaś?

A ona mówi:

– Nikt mi tego nie powiedział, ale wiemy wszyscy... I wy też wiecie, tylko udajecie, że nie, bo się boicie waszego NKWD.

Ja jej na to nie odpowiedziałem, ale od tamtego czasu zacząłem i jej się bać. W dziesięciu lat wieku jest już tak zatwardziałą faszystką i angielską agentką!

A ona, tak jak i dawniej, do mnie wciąż przychodzi i prosi to ilustracje jej

pokazać, to pistolet. Ale już nigdy jej o nic nie pytałem, bo nawet słyszeć takich rzeczy nie chcę. Ją teraz trzeba będzie długo z tych burżujskich pojęć wyzwalać. Ale to już nasze sowieckie szkoły robią. Bardzo mnie interesowała pewna kwestia: jak w tutejszych burżujskich szkołach tresują dzieci na takich faszystowskich szakali? Małe dziecko przecież nie może mieć żadnego pojęcia o świecie i można w nie wszystko wmówić. A świat kapitalistyczny, wiadomo, tylko na fałszu, terrorze i propagandzie się trzyma... Dużo ja czytałem o tym, jak w polskich szkołach nauczyciele i księża znęcają się nad dziećmi i takim sposobem wbijają im do głowy różne faszystowskie pojęcia. Postanowiłem ja zbadać tę sprawę, bo szkoły dla dzieci na razie zostały te same, co były tu poprzednio. Otóż pewnego dnia, po południu, Zośka wcześniej do domu przyszła ze szkoły. Na dworze był duży mróz. Ona plecaki z książkami w swoim mieszkaniu zostawiła i do mnie puka, bo u mnie najlepiej w piecu palili i zawsze było bardzo ciepło. Tego dnia ja służby nie miałem i siedziałem w domu.

Dałem ja jej cukierka i gadamy. Ona taka wesola. Opowiada mi, co widziała w mieście.

Pyta, czy umiem z armaty strzelać? Ot, papple jak dziecko... burżujskie. Bo nasze, sowieckie dzieci, są inne: poważne, mało się śmieją i są dobrze uświadomione o roli proletariatu i Rosji.

A przede wszystkim bardzo kochają Stalina i wiedzą, że czeka je wielkie zadanie – walczyć o wyzwolenie świata od ucisku kapitalistycznego. A tej, to tylko śmiechy, cukierki i zabawy w główkę! Tak, marny los tutejszych dzieci! Więc postanowiłem ja wybadać Zośkę jak ich biją. Wiem, że nauczyciele i księża mają, w tym celu specjalnie wyrabiane, gumowe pałki; poza tym są u nich linijki. Obejrzałem ja dłonie Zośki i żadnych śladów bicia nie dostrzegłem.

Więc powiedziałam do niej:

– Chcesz otrzymać pięć rubli na cukierki, to zdejm sukienkę i pokaż mi plecy.

– Kiedy ja się wstydzę – powiada. – A po co wam to?

– Nie masz czego wstydzić się – mówię.

– Ja słyszałem, że tatuś i mamusia ciebie biją.

Chcę więc zobaczyć czy masz ślady od bicia.

– Tatuś mnie nigdy nie bije, a mamusia

....cd na str 24

....ze str. 23

czasem da klapsa.

– Więc pokaż plecy, bo ci nie uwierzę.
Zośka zdjęła sukienkę i ja obejrzałem
dokładnie jej plecy. Ale żadnych sińców,
ani znaków od bicia nie zobaczyłem.

Dałem ja jej pięć rubli i pytam:

– Powiedz prawdę, czy ciebie w szkole
biją?

– Po co? – spytała.

– Jak, po co?... Wiem dobrze, że was,
dzieci, nauczyciele i ksiądz zawsze biją.

– Nie – powiedziała. – To nieprawda.

Dziwna historia! Rzeczywiście żadnej na
niej rany, ani śladów od bicia nie
znalazłem. Ale może jest
uprzywilejowana i swoim krwiożerczym
nauczycielom wysługuje się? Chyba tak
oto i jest. Bo inaczej tego zrozumieć nie
można!... Jednak ta Zośka chytra. Nie
zdradza swych nauczycieli i księdza.
Taka mała, a już dobrze wytresowana.
Chyba nic z niej pożytecznego dla
naszego Związku Radzieckiego nie
będzie. Na pewno jest kapitalistyczną
pionierką i rodziców, oraz innych
uczniów śledzi, i do faszystowskiego
NKWD donosy robi, Inaczej nie może to
być.



*donated to Thunder Bay Military Museum
at the Armoury, 317 Park Ave. by Judy
Hall.*

*These uniforms have no local association,
but are historically very important. They
were worn by her father, who was a
member of a major Polish Resistance
Force, which fought in the forests of
Poland. He later worked for the
Americans at Nuremberg. I have
discussed with both Peter of the Polish
Branch of the RCL on Cumberland Street
and with John Wreszczak who will be in
contact with the leader of The Canadian
Polish Congress.*

*Your input to this matter will be
appreciated.*

Następnie pracował dla Amerykanów w
Norymberdze. Rozmawiałem w tej
sprawie z Piotrem z Kanadyjskiego
Legionu Oddziału Polskiego
mieszczącego się przy Cumberland Street
i z Janem Wreszczakiem, który z kolei
skontaktuje się z prezesem Kongresu
Polonii Kanadyjskiej w tej sprawie.

Będziemy wdzięczni za Państwa sugestie
odnośnie tego munduru.

wiadomoscipolonijne@yahoo.com



PROSIMY O POMOC

*We will appreciate your input as to the
Polish Uniform*

**Redakcja będzie wdzięczna za sugestie
odnośnie polskiego munduru
wojskowego.**

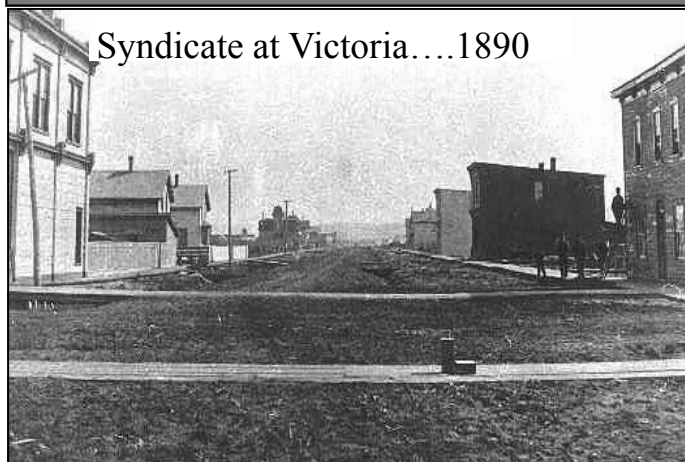
*Uniform of Andrew George Brzoza
Czempiński, Iroquois Falls, Ontario, was*

Mundur Pana George Brzoza
Czempińskiego z Iroquois Falls, Ontario,
został podarowany Muzeum
Wojskowemu w Thunder Bay przez Judy
Hall. Mundur ten nie ma żadnych
miejscowych korzeni, ale historycznie
jest bardzo ważny. Był używany przez jej
ojca, który był członkiem polskich sił
oporu, które walczyły w polskich lasach.

KLUB NOSTALGIA



KLUB NOSTALGIA z THUNDER BAY



Syndicate at Victoria....1890



WALDI

ASTROPROGNOZA

WAGA (23.09.-23.10.)

Sz szczególnie skup uwagę na pieniądzach, płatnościach, zbiorach oraz na podarunkach wyobrażających miłosne symbole. Upiększysz otoczenie, uwagę twoją przyciągną kwiaty i muzyka. Promieniejesz pięknem, zsyłasz ludziom, głównie członkom rodziny, nadzieję i optymizm. Wniesiesz też trochę życia tam, gdzie wygasło.

SKORPION (24.10.-22.11)

Przez cały październik towarzyszyć ci będą osoby spod znaków Panny i Ryb. Z Rybami wejdiesz w kontakt uczuciowy. Panna zadba zaś o twoją rozrywkę. Trzymaj jednak karty zakryte. Czeką cię wiele dreszczyków emocji, lecz uważaj, by cię nie oszukano. Po twojej stronie jest czas, więc nie śpiesz się. Należy bardziej precyzyjnie określić warunki, o twojej roli nie wspominając. Dowiedz się, czego się od ciebie oczekuje i czego możesz się spodziewać w zamian za pomoc finansową i uczuciową.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

W październiku akcent pada na sprawy związane z życiem towarzyskim. Po 28 chętniej niż zazwyczaj będziesz się kontaktował z bratnimi duszami, gdyż Wenus przesuwają się w znak Wagi. Sprawy wymagające natychmiastowego załatwienia staną się ciekawsze, bowiem po 11 października otwierają się przed tobą nowe drzwi. Oczekujesz na przygody i ubarwienie codzienności. Zapalasz się do zmian i ulepszeń. Niewykluczone nowe pomysły dotyczące komunikacji i transportu.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

Fascynujesz ciekawe osoby spod znaku Barana i Wagi. Na Baranie możesz polegać w każdej sytuacji, natomiast Waga pomoże ci w sprawach zawodowych, zwłaszcza po 9 października. Po 21 października zajmij się zaproszeniami. Pod koniec miesiąca przyjaźń stanie się dla ciebie źródłem szczęścia; pokrewne dusze dodadzą ci otuchy i odpowiednio tobą pokierują. Nie należy lekceważyć poważnych ofert finansowych, ale działania rozpocznij po 11 października.

WODNIK (21.01.-19.02.)

Wprawdzie pomiędzy 7 a 15 października dalekie podróże nie są wskazane, lecz przez całą resztę miesiąca wszelkie wyjazdy zdecydowanie ci służą. Zależy ci na zmianie miejsca pobytu lub choćby otoczenia. Lew i Wodnik pozostają w tym miesiącu pod wrażeniem twojej wszechstronności, lekkiego traktowania wielu spraw i oryginalności. Po 11 października, jeśli rzeczywiście tego chcesz, możesz przekształcić swój image. Pomyślnie przeprowadzisz wszelkiego rodzaju modernizacje i zrealizujesz najnowsze pomysły.

RYBY (20.02.-20.03.)

Dobra atmosfera w związku przedłuży się aż do końca roku. Spokój panujący w domu towarzyszyć ci będzie wszędzie. Zmiany, które spróbujesz wprowadzić około 12 października, nie wyjdą; lepiej trochę poczekać. Przyciągasz ludzi żyjących w zgodzie z obowiązującymi normami, respektujących prawo i porządek tego świata. Przyciągasz osobowości mocne, stojące oboma nogami na ziemi. W pobliżu znajduje się Panna i Waga. Dowiesz się, że ktoś z daleka tęskni za tobą.

PAŹDZIERNIK

BARAN (21.03.-20.04.)

Pod koniec aktualnego związku należy posiadać nasiona, aby zaowocowały nową przygodą. Posiadasz sekret uniwersalnego przyciągania innych, a w sprawach uczuć wykaziesz się trzeźwym osądem. Przynajmniej jedna osoba płci przeciwnej wyzna: "Nie mogę się od ciebie oderwać!" Podczas pomyślnego cyklu przejmij inicjatywę, zmierzaj ku nowemu. Dni niepomyślne przeczekaj. Spodziewaj się wzmożonego działania podczas znaczących dat.

BYK (21.04.-20.05)

W październiku wokół ciebie, być może w twoim środowisku zawodowym, pojawi się więcej muzyki. Twoje je krytyczne analizy żywności, usług specjalnych oraz rozrywki zyskały wysokie notowania. Nie obniżaj lotów, choć niektórzy oskarżają cię o tworzenie elit. Twoja odpowiedź winna brzmieć: "Jeśli elity tworzą ci, którzy pragną wcielić w życie najlepsze rozwiązania, to istotnie, jestem elitarystą". Ilekroć wspomnisz ten październik, zauważysz, że jego głównym wyznacznikiem jest miłość!

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

W październiku na plan pierwszy wysuną się sprawy domowe. Pochłonę cię dekorowanie i upiększanie otoczenia. Masz wrodzoną umiejętność łączenia barw i kształtów. Kupuj obrazy i rzeźby; zainwestuj trochę pieniędzy w oświetlenie i kotary. Zmiana miejsca zamieszkania może okazać się bardziej kosztowna i czasochłonna niż planowaliście. Czas przyjrzeć się bliżej twojemu związkowi małżeńskiemu.

RAK (22.06.- 22.07.)

Kiedy gwiazdy ci sprzyjają, narzuć własny styl, promuj niezależność myśli i działań. Z kolei podczas dni niepomyślnych odczekaj, graj na zwłokę. Niedziela 7 października będzie zarówno dniem znaczącym, jak i pomyślnym. Wiele twoich nadziei, marzeń i pragnień. Zaznacz ten dzień w kalendarzu — zapamiętasz go na długo! Ktoś z krewnych poprosi cię o dotrzymanie towarzystwa i pomoc w realizacji zamierzeń. Jeśli zdobędziesz potrzebne informacje, wyraż zgodę. W przeciwnym wypadku będziesz poruszał się po omacku.

LEW (23.07.-23.08.)

Konieczne należy rozwikłać jakąś sprawę, by w jej miejsce wznieść solidniejszą strukturę. Komuś, kto zmierza do celu jak najkrótszą drogą, doradzisz metodę postępowania. Niewykluczone, iż chodzi o osobę spod znaku Skorpiona — uważaj, by nie podsunęła ci sfałszowanych dokumentów. Sprawdź wszystko dokładnie, zapoznaj się z materiałami źródłowymi i nie wahaj się zadawać pytań wynikających z twej niewiedzy.

PANNA (24.08. - 22.09.)

Niewielka sprzeczka z osobami spod znaków Bliźniąt i Strzelca może w rezultacie doprowadzić do ważnego związku, nawet małżeństwa. Po okazyjnej cenie kupisz potrzebny ci od dawna sprzęt gospodarstwa domowego. Czeką cię również praca twórcza, związana z publikowaniem lub promocją unikatowego produktu. Wyzwania, których ci nie poskąpi październik, seks oraz przypływ wiary we własne siły, sprawią iż będziesz żył pogrążony niemal w euforii. Problem prawny, z którym się borykasz, zostanie rozstrzygnięty na twoją korzyść.



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

- Acoustic Pianos, Digital Pianos
- Portable Keyboards
- Guitars
- Computer Music Supplies

Musical Instruction:

- Children's Programs
- Pop Piano & Organ
- Classical Piano
- Voice Violin
- Guitar



**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350 persons:
weddings, anniversaries, shags and showers. Ideal place
for meetings. Air-conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

TWINPORT TIRE

Complete Tire Service



DUNLOP

563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

GARY RENNER
SALES



MICHELIN

Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.

Residential & Commercial

• High Efficiency Boilers Furnaces

• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE

SERVICING AT ITS FINEST



286 Secord St.
Thunder Bay, Ont.

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



CHIMO

**BUILDING
CENTRE**

A Division of Dawnya Inc.
540 South Syndicate Ave.
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114

Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net

email: dennisclifford@tbaytel.net



Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



**Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
w Kanadzie Koło Nr. 1**

**Royal Canadian Legion Polish Combatants
Branch No. 219**

209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2

Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu. W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office

240 S. Syndicate Ave.

Thunder Bay, Ont P7E 1C8

T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983

E-mauro.mpp.co@liberal.ola.orp



SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloydtech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE

301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY

 389 Oliver Road
 (corner of Oliver and High)
 Thunder Bay, ON
 P7B 2G1
PH: 345-5546
 Fax: 345-3337
 Brigitta D'Angelo, Bernhard & Werner Bogensberger - Prop

*London Variety
European Delicatessen*

*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.
Thunder Bay, ON.
P7A 5N8
Bus. 807 344-9488
Cel. 807 251-4212*

Roman Okonski
romans@live.ca




**BOB'S
WOODBURNERS
& FIREPLACES**

BOB DOUCET
 803 Memorial Avenue,
 Thunder Bay, ON P7B 3Z7

Serving
Thunder
Bay since
1975
W.E.T.T



Tel -345-3453 Fax - 345-3097
 email: bobswoodburners@shaw.ca

Web: www.bobswoodburners.com


Henry Kowal
 Owner
 Registered Insurance Broker
 905 Tungsten Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 5Z3
 www.kowalinsurance.com
 1 800 416.0700

p 807 623.5470
 f 807 623.6902 e henry.kowal@kowalinsurance.com


LAKEHEAD ELECTRONICS
 206 Dease St. Thunder Bay
 Adam Modzelewski

**UBEZPIECZENIA DLA
PODRÓŻNYCH**

**BEZPŁATNY
ODBIÓR PACZEK**

**Bilety, Paczki
i Przekazy
pieniężne
do Polski**

TELEFON
622 5910

DYBOWSKI




SellOffVacations.com
 Mówimy też
 po polsku!

843 Red River Road Thunder Bay, ON P7B 1K3
807-768-2199 • 1-877-790-4185

SellOffVacation.com dokonało wszelkich starań żeby informacje w reklamie były jak najbardziej prawdziwe, w związku z tym firma nie ponosi odpowiedzialności za następstwa, błędy i nieporozumienia wynikające z nadużycia tej informacji przez czytelników. SellOffVacation.com oddział First Choice Canada Inc. 1685 Tech Ave., Unit #3, Mississauga, L4W 0A7, ON Reg #50014682, QUE Reg #702612, BC Reg #3731."


**LANGEN
AUTO & PLATE
GLASS**

*Sales & Service of Quality Windows & Doors
for Over 50 Years*

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424
 FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 3E5

**EVENINGS AND EMERGENCIES
807-767-5600**


Campbell's Auto Center
 Randy Rybak, Owner

839 Simpson St.
 Thunder Bay, Ont. P7C 3K3
 Tel. 623-7325
 Fax: 623-8179





Robert Kania

**Adamek vs Gołota.
Zobacz co mówią
przed pojedynkiem**



Tomasz Adamek - Andrzej Gołota polska walka 10 października dojdzie do walki wszech czasów. W ringu zmierzą się mistrz IBF w wadze junior ciężkiej Tomasz Adamek (38-1) oraz najlepszy polski bokser wagi ciężkiej Andrzej Gołota (41-7-1).

Adamek: Dla mnie to ważna bardzo walka! Tomasz Adamek swoje przygotowania do walki odbywa w Rocky Marciano Gym w Jersey City, N.J., gdzie pod okiem trenera Andrzeja Gmitruka oraz trenera Ralpha przygotowuje się do polskiej walki stulecia. Mistrz federacji IBF w wadze cruiser stoczy już niebawem pierwszą walkę w wadze ciężkiej. "Tomek pokaże wszystkim jak dobrym jest pięściarzem i jak dobrym potrafi być w wadze ciężkiej. Widziałem wszystkie walki Gołoty i wiem jak skuteczni mogą być mali ciężcy tacy jak Evander Holyfield. Czasami różnica wagi wynosi 35 do 45 funtów. Będziemy mieli przygotowane dwa plany taktyczne w zależności od tego jak Gołota będzie chciał walczyć. Nigdy nie nastawiam moich pięściarzy na szybką walkę i nokaut, ale tym razem Tomek ze względu na swoją szybkość i siłę będzie miał wiele okazji, aby znokautować przeciwnika." - powiedział Gmitruk. Adamek twierdzi, że do ringu wyjdzie ważąc około 215 funtów. "Dla mnie jest to bardzo ważna walka. To moja naturalna waga i nie straciłem szybkości. Pracowaliśmy nad siłą, a za kilka dni zaczniemy sparingi. Spodziewam się co najmniej dwóch sparingpartnerów z wagi ciężkiej, z którymi będę przygotowywał

KALEJDOSKOP SPORTOWY

się do walki z Gołotą. Mam nadzieję, że jednym z nich będzie dobry znajomy Andrzeja, Ray Austin, który pokonał go w Chinach." - powiedział Adamek.

Gołota: To dla mnie sprawa osobista! Andrzej Gołota każdego dnia trenuje na sali treningowej w Chicago, gdzie przygotowuje się do walki z Tomaszem Adamkiem. Gołota stara się wrócić na ring po kontuzji i porażce, której doznał w walce z Rayem Austinem podczas gali w Chengdu. Gołota twierdzi, że po kontuzji nie ma śladu i czuje się znakomicie. "(Kontuzja) To było tak dawno z moją ręką jest wszystko dobrze. Teraz nie mam z nią specjalnie problemów. Czuję tylko normalny ból, gdy uderzam w worek. To jest normalne w boksie." - powiedział Gołota. Gołota przygotowuje się w Windy City pod okiem Sama Colonna. W tym momencie polski ciężki waży ponad 250 funtów i planuje wejść na ring ważąc około 245 funtów. Gołota ma zamiar wykorzystać większą siłę ciosu i doświadczenie w walce z lżejszym i szybszym Adamkiem. "To dla mnie sprawa osobista. To jest walka, której nie mogę przegrać! On jest mistrzem świata. Ale jest żółtodziobem jeżeli chodzi o wagę ciężką." - powiedział Gołota. Sam Colonna, który przygotowuje Gołotę twierdzi, że Adamek będzie zaskoczony tym co Andrzej zaprezentuje w ringu. "On będzie bardzo zaskoczony. Przygotowywałem Adamka do jego pierwszej walki o tytuł mistrza świata, gdy walczył z Paulem Briggsem. Wiem jak Adamek lubi walczyć w ringu. Wiem także kiedy czuje się niekomfortowo. Andrzej będzie gotowy do walki. On bije o wiele mocniej niż się tego spodziewałem." - powiedział Colonna.

BMW sprzedało team F1! Kubica ma nowego właściciela!



Zespół Formuły 1 BMW Sauber, w którym jeździ Robert Kubica, został sprzedany szwajcarskiej firmie Qadbak Investments. - Umowa sprzedaży została podpisana dzisiaj - brzmi krótkie oświadczenie zespołu BMW. Qadbak jest firmą inwestycyjną działającą na Środkowym Wschodzie. Zespół z Hinwill po otrzymaniu wsparcia finansowego będzie reprezentowany przez Szwajcara Lionela Fischera, któremu na początek - jako główne zadanie - zlecono doprowadzenie do startu teamu w sezonie 2010. Wcześniej FIA ogłosiła, że BMW Sauber nie został przyjęty do przyszłorocznych mistrzostw świata Formuły 1 sezonu 2010. Powodem była nie do końca określona jeszcze wtedy sytuacja finansowa zespołu. 13 zespołem, który dołączył do wyścigów Formuły 1 w sezonie 2010 w miejsce BMW Sauber, został Lotus F1 Team. Został on zgłoszony przez malezyjską grupę finansową Toune Group, której prezesem jest Tony Fernandes, właściciel linii lotniczych Air Asia. Pierwsza baza teamu powstanie w Norfolk w Anglii, w przyszłości planowane jest wybudowanie siedziby na torze Sepang International Circuit. Zespół założony w 1993 roku przez Petera Saubera będzie mógł wystąpić w przyszłorocznych Grand Prix Formuły 1 pod warunkiem, że inne teamy zgodzą się na rozszerzenie wyścigów do 28 ośmiu bolidów. Jak na razie nowy zespół jest pierwszy na liście rezerwowej.

Majewski ma zgrzyt: Co zrobić z Borucem?



....cd na str. 29

...ze str. 28

Selekcjoner Stefan Majewski nadal zastanawia się, czy zrezygnować z powoływania Artura Boruca - czytamy w "Przeglądzie Sportowym". Nowy selekcjoner reprezentacji Polski Stefan Majewski poważnie zastanawia się nad zrezygnowaniem z podstawowego bramkarza Celticu Glasgow Artura Boruca.. To może być początek rewolucji w składzie kadry w dwóch najbliższych meczach eliminacyjnych z Czechami i Słowacją. – Jeszcze nie podjąłem decyzji. Nie wiem, czy go powołam – odpowiada Stefan Majewski zapytany wprost o Artura Boruca. W tej sytuacji niemożna jednak wykluczyć nawet powrotu Jerzego Dudka, który niedawno na naszych łamach deklarował, że chce zagrać na polskim EURO 2012. Na szansę znowu mogą liczyć także ci, których skreślił Leo Beenhakker – Wojciech Kowalewski i Tomasz Kuszczak. Nie zapominajmy także o klubowym rywalu Artura Boruca – Łukaszu Żalusce, który w odróżnieniu od swego kolegi, nie ma kłopotów ze sportowym trybem życia, a w zeszłym sezonie prezentował ustabilizowaną formę. Skoro mamy problem z Arturem Borucem, to jak z tego wybrnąć? Zastąpić. Tylko kim? Jeszcze niedawno wydawało się, że nie ma z tym żadnego problemu, że akurat na tej pozycji mamy prawdziwe kłopoty bogactwa. Ale Józef Młynarczyk, jeden z kandydatów do objęcia funkcji trenera bramkarzy w reprezentacji, przyznaje, że nasi golkipery przeżywają obecnie kryzys formy. – Czy istnieje coś takiego jak Polska szkoła bramkarzy? – pyta Młynarczyk. I dodaje: – To proszę mi kilku takich zawodników wymienić. Tylko niech będą to ci, którzy jak już staną w bramce, to nie narobią w spodnie. Tacy, którym przed każdym meczem nie trzeba będzie zakładać pampersa...



BRUNCH

Z OKAZJI
WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 Listopad, 2009

12:00 - 14:00



Koło Polek przy Grupie 19 ZPwK
102 S. Court Street
Thunder Bay, Ontario



Bilety - \$10.00 od osoby
\$12.00 przy drzwiach
Dzieci poniżej lat 12 - \$3.00



Bilety do nabycia u członkiń zarządu
lub zadzwoń do:
Zofia 767-5023/ Jane 939-1631
Lucy 767-4200



Zebranie Koła Polek
przy Grupie 19 ZPwK w
miesiącu październiku
zostało odłożone z dnia
11 na 25 ze względu na
Thanksgiving Day.

Prosimy o liczne przybycie.

L. Michalak
Prezes

UWAGA!!!

Koło Polek przy Grupie 19 ZPwK organizuje wycieczkę do Dominican Republic w miesiącu Styczeń/Luty 2010. Osoby zainteresowane wycieczką są proszone o zadzwonienie do Lucy telefon 767-4200 lub Barbara 624-0608. L.Michalak,Prezes



Centennial Square

Mon-Fri 8:30am - 9:00pm
Sat 8:30am-6:00pm

**County Fair Mall**

Mon-Fri 8:00 am - 10pm
Sat 8:00am - 9:00pm
Sun 9:00am - 6:00pm

MODERN MOTEL

430 Cumberland St. N.,
Thunder Bay, On P7A 4R2
Telephone: 807-344-4352
or 345-4022
Fax (807) 343-9154
463 Cumberland Str. N.
Tel-345-9655 Fax 768-0699
Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL

Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service **Frank's La QUALITY FOODS**

1090 Lithium Drive
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
Fax: (807) 344-1585
E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
CELL: (807) 476-7828

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute



Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
Thunder Bay, ON
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
blakes@blakefuneralchapel.com

SKI snowboard
change

New X Used X Rentals
807-626-9692

X-Country - Downhill - Snowboard
\$SAVINGS ALL WINTER!
Phone-in orders welcome (807) 626-9692
CHECK US OUT
FOR A REAL WINTER EXPERIENCE !

WAX	POLES	GLOVES
TOQUES	SKIIS	SOCKS
X-COUNTRY	SNOW SHOES	
BACKCOUNTRY GEAR	BAGS	

307 Euclid Avenue, Thunder Bay, Ontario, P7E 6G6
Phone: (807) 626-9692 Fax: (807) 623-2622

HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.

"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN
MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N. Tel. (807) 346-9880
Thunder Bay, ON P7A 4R9 Fax (807) 345-6184
Email: harbourviewfuneralscentre@shaw.ca

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salons
"Liquid Glass" Paint Protection
RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
Owner/Operator

Tel/Fax **344-2886**
567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
E-mail: handsoncarwash@shaw.ca

Car Wash & Detailing





Tamara Ulok
Sales Representative 
Cell: (807) 628-3626
Office: (807) 344-5700

First Choice Realty (Thunder Bay) Ltd.
Independently Owned and Operated Franchise





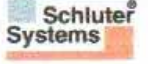

ceramic tile centre
RESIDENTIAL & COMMERCIAL

EXTENSIVE IN STOCK SELECTION

- Imported Ceramic • Slate • Porcelain
- Marble • Granite • Quarry & Glass Tile
- Installation - Information & Tools for the Do-It-Yourselfer
- Bathroom Accessories
- Grout Adhesives
- Laminate Flooring
- Nuheat Electric Floor Mats

Professional Expert Installation

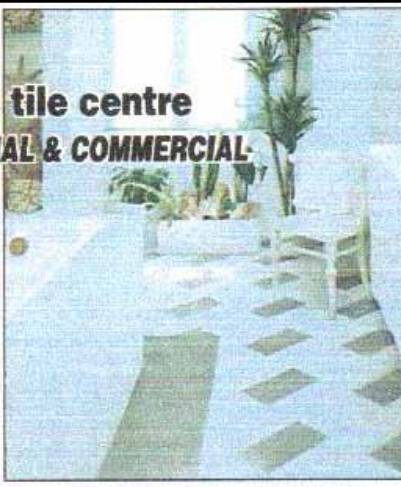
Dealer For:




2-895 TUNGSTEN ST.
(ACROSS FROM FOUNTAIN TIRE)
Fax: 345-4729

Call for Free Estimates
345-0422

VISIT OUR NEWLY RENOVATED SHOWROOM




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**



Investors Group
Investors Group Financial Services Inc., F.I. Insurance Services Inc.

John P. Walas
Division Director

100 - 1113 Jade Court, Thunder Bay, ON P7B 6M1
Ph. (807) 345-6363 Cell (807) 474-7633
Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634
john.walas@investorsgroup.com

*License Suspended by the Great West Life Assurance Company



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294 FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



BRYTANIA GAJDA D.D.

Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941

"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-1115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Lata 80-te, PRL. Przychodzi facet do sklepu z samochodami i pyta czy może kupić Skodę 105.

- Tak, proszę bardzo, czerwona, proszę wpłacić pieniądze, odbiór za 10 lat.
- No dobrze - mówi szczęśliwy klient - ale za 10 lat rano czy popołudniu?
- Panie! Coś pan, będzie pan czekał 10 lat i nie jest panu obojętne czy rano, czy popołudniu? - Nie, dla mnie to ważne. Więc kiedy mogę odebrać tą Skodę - rano czy popołudniu?
- A dlaczego jest to dla pana takie ważne?
- Bo rano będą mi zakładać telefon.

W 1968r., po słynnym wystawieniu "Dziadów", delegacja polska bawiła w Moskwie. Chruszczow zwraca się do Gomułki:

- Podobno u was w teatrze wystawiono antyradziecką sztukę?
- No, tak, "Dziady" - z pokorą potwierdza Gomułka.
- I coście zrobili?
- Zdjęliśmy sztukę.
- Dobrze. A co z reżyserem?
- Został zwolniony z pracy.
- Dobrze. A autor?
- Nie żyje.
- A toście chyba przesadzili...

- Moja teściowa po ślubie tylko raz przyjechała do nas z wizytą...
- No to masz szczęście.
- Nie bardzo. Ona do dziś nie wyjechała.

Teściowa przyjeżdża w odwiedziny do zięcia i córki. Drzwi otwiera zięć:

- O, mamusia! A mamusia na długo?
- Na tak długo synku, aż wam się znudzę.
- To mamusia nawet herbaty się nie napije?

Przychodzi baba do lekarza :

- Panie doktorze źle się czuję.
- Lekarz zbadał babę :
- Niech pani codziennie rano na czczo wypija jedno jajko.
- Panie doktorze, ale ja nie znoszę jajek!
- A kto je pani każe znosić?

Dzwoni telefon wczesnym rankiem. Obudzony facet odbiera i słyszy pytanie:

- Klinika?
- Pomyłka, prywatne mieszkanie.

Za krótką chwilę ponowny telefon:

- Klinika?
- Nie do cholery! Prywatne mieszkanie!
- Ziutek, no co ty kumpla nie poznajesz, tu Mietek. Pytam czy strzelimy sobie kliniką z rana.

Niewidomy mężczyzna wchodzi przez pomyłkę do baru dla lesbijek, odnajduje drogę do baru i zamawia drinka. Po chwili zagaduje barmankę:

- Hej, opowiedzieć ci kawał o blondynce?
- W barze zapada cisza. Kobieta siedząca obok niego mówi:
- Zanim opowiesz ten kawał, powinienes coś wiedzieć. Barmanka jest blondynką, ochroniarz jest blondynką i ja też jestem blondynką z czarnym pasem karate. Poza tym kobieta, która siedzi obok mnie, jest kulturystką, a dziewczyna po twojej prawej stronie zapaśniczką. Nadal chcesz opowiedzieć ten dowcip?
- Niewidomy zastanawia się chwilę i odpowiada:
- Nieee, skoro musiałbym go powtarzać aż pięć razy.

Dwie blondyny oglądają razem wiadomości w TV.

Pokazują właśnie negocjacje z mężczyzną, który stoi na moście i grozi, że skoczy. Relacja zostaje przerwana reklamą, a jedna z dziewczyn mówi:

- Założę się z tobą o dychę, że on skoczy.
- Druga przyjmuje zakład.

Dalszy ciąg relacji - facet faktycznie skacze, na co przegrana podaje koleżance banknot: - Trzymaj, wygrałaś zakład.

- Nieee, wiesz, ja tak tylko... Nie chcę tych pieniędzy.
- Ależ musisz je wziąć. Przecież przegrałam!
- No dobra, do czegoś ci się przyznam. Oglądałam wiadomości po południu i wiedziałam, że on skoczy. To nie był uczciwy zakład.
- No to co? Ja też już to oglądałam, tylko nie przypuszczałam, że on będzie tak głupi, żeby skoczyć drugi raz!

Ordynator pyta pacjenta:

- Dlaczego uciekł pan z sali operacyjnej?
- Bo usłyszałem jak pielęgniarka mówi: "Taki zabieg to naprawdę drobnostka, to tak jak zabieg kosmetyczny, nie ma się czego bać!"
- To przecież wszystko prawda!
- Ja wiem! Ale ona to mówiła do myjącego się do operacji lekarza!

Oburzony Klient woła kelnera:

- I wy to nazywacie rosółem?
- Szanowny panie to jest więcej niż rosół. To jest rosół z młodych kurcząt.
- A mówiąc jeszcze ściślej, to jest woda w której gotowały się jajka.

Grają sobie dwaj koledzy w golfa. Ale jakieś dwie panienki ich zwalniają i jeden do drugiego mówi:

- idź do nich i powiedz żeby dały nam przejść .
- Tak też zrobił lecz w połowie drogi wraca i mówi: -e stary Ty pójdz bo jedna to moja żona a druga to kochanka
- Tak więc idzie idzie ale też w połowie wraca i mówi:
- Jaki ten świat mały...

Mąż do żony:

- Kochanie, jesteś jak słońce...
- Och, dziękuję... A dlaczego?
- Bo i na słońce, i na ciebie nie da się patrzeć...

Gdzie jest waga?



"Byyyyyle czeeeeeggggooooooo, miiiaaaaaaaaauuuuuuuuu to ja nie pije!"





299 WAVERLEY STREET
THUNDER BAY, ON
P7B 5Z7

TEL.: 1-807-344-1121
1-807-344-2014
FAX: 1-807-345-5562



420 GORE STREET, W.
THUNDER BAY, ON
P7E 6J2

TEL.: 1-807-473-1121
1-807-475-7691
FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



EVEREST
OF THUNDER BAY

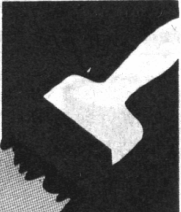
• **EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED** •
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**



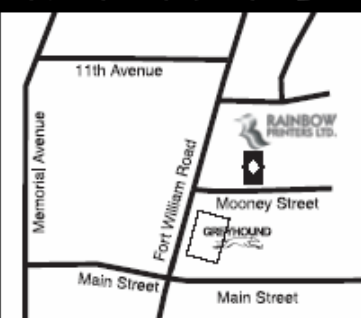


RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!



THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore



Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- ☒ Rust Proofing
- ☒ Detailing and Shampooing
- ☒ Truck Accessories Superstore
- ☒ Oil and Lube Services



Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed. Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.

It Really Works!
starting at **\$99⁰⁰**

Serving Northwestern Ontario since 1981.

RUST CHECK

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-nwi.com

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komercyjne
Spory Prawne ◀



▶ Prawo
Korporacyjne
▶ Testamenty i Spadki

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9
TOLL FREE: 1-800-506-5665
(807) 623-7700
Fax: (807) 623-5237



Philpot & Delgaty

INSURANCE & FINANCIAL SERVICES

623-9022

ING 



SENTROMAX

SURVEILLANCE

BERNARD BRENNK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2GO

KABARET TO i OWO i KRZYSZTOF PIASECKI



**Śmiechu
warte,
szkoda
gadać!**

**Niedziela
8 listopada,
2009**



**Godzina 17:00
na sali**

**RCL Branch 149
730 Simpson
Street**

**Bilety \$25.00
W tym:
Beef on a Bun
Kawa, herbata ciasta**



Sponsorzy Kabaretu:
KPK

SPK Koło Nr. 1

RCL Br. 149

ZPwK Grupa 19

**Sekcja Pań przy SPK Koło Nr. 1
Koło Polek przy Grupie 19 ZPwK**

Zapraszamy całą Polonię



OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA

Margaret Maye - Bravo International - Singer on Stage
pod honorowym patronatem Konsula Generalnego Rzeczypospolitej
Polskiej

w Toronto, pana Marka Ciesielczuka,

zapraszają na sensacyjne wydarzenie artystyczne sezonu i prawdziwą ucztę dla
miłośników tanga, koncert rewelacyjnego, nominowanego do nagrody Juno,
wyróżnionego tytułem Artysty Roku, kwartetu **Quartango**.

Koncert pod tytułem „**Body and Soul Tango Passion**” odbędzie się w prestiżowym
Jane Mallett Theatre, w Saint Lawrence Centre for the Arts, w centrum Toronto, we
wtorek 20 października 2009 o godz. 19:30 **jako trzeci doroczny koncert na rzecz
epilepsji**.

„**Body and Soul Tango Passion**“ to wspaniała uczta wizualna i dźwiękowa, w której
Quartango spotka się na scenie z parą profesjonalnych tancerzy, mistrzów tanga
argentyńskiego,

Roxaną i Fabianem Belmonte, oraz ze śpiewaczką **Malgorzatą Maye**, mezzosopran.
Zmysłowość kroków tanecznych, muzyki i ciepłego brzmienia mezzosopranu,
elektryzujące interpretacje, ciekawy repertuar, wysublimowane aranżacje,
ekwilibrystyka i misterna perfekcja wykonania gwarantują niezapomniane wrażenia.

Quartango, **Roxana** i **Fabian Belmonte** oraz **Margaret Maye** wystąpią w „**Body and
Soul Tango Passion**” w dniu 20 października 2009 o godz. 19:30 w Jane Mallett
Theatre,

w St. Lawrence Centre przy 27 Front Street East w Toronto.

**Koncert wesprze finansowo badanie naukowe nad epilepsją, prowadzone na
Uniwersytecie Torontońskim.**

Bilety w cenie \$45, \$55, \$ 65

Oto link do strony Margaret Maye, na której
można zakupić bilety na jej występ.

<http://www.margaretmaye.ca/home.html>

A oto link do występu
zespołu **Quartango**
oraz tancerzy – gwiazd
naszego programu

[http://
www.youtube.com/
watch?v=IFUo4DE-OJ8](http://www.youtube.com/watch?v=IFUo4DE-OJ8)

Ogłoszenie



**Grupa 19
ZPwK**

poszukuje sekretarki,
warunki pracy i płacy do
omówienia. Również
potrzebujemy pomocy
przy robieniu pierogów.
Prosimy dzwonić na
numer 344-3772

Tadek



**Jakie złożyć ci życzenia
By warte były twego
westchnienia**

**Pieniądze - to nie wszystko
Samochód - to złomu
składowisko**

**W urodziny twoje,
życzę ci serce moje**

**Miłości i kochania
L**



Termin nadsyłania materiałów do gazety
upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i edycji nadesłanych tekstów. Wyrażone w
tekstach opinie należą do autorów i nie
zawsze odzwierciedlają stanowisko
redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam
redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem
całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty
związane z drukiem są pokrywane z
dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile
widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia
do „Wiadomości Polonijnych” przyjmuje
Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, Ont.
P7B 6L5
e-mail:
wiadomoscipolonijne@yahoo.com

Under Honourable Patronage of the Consul General of the Republic of Poland

Singers on Stage MARGARET MAYE - BRAVO INTERNATIONAL PRESENTS
THE 3RD ANNUAL CONCERT FOR EPILEPSY
Benefiting University of Toronto Epilepsy Research Program

Body and Soul Tango Passion
brilliant, dramatic, elegant,
everything tango should be

Featuring
Dazzling, Sensational Artist of The Year
Quartango

Roxana & Fabian Belmonte
Argentine
Tango Dancers

Margaret Maye
mezzo-soprano

A feast of sight and sound, spirited music of sizzling tangos, elegant
arrangements, jazz fusion, sensual dance steps and lush mezzo-soprano.
A perfect harmony of melody and movement. Virtuosity, musicality,
elegance, sensuality and humour.

Jalousie, Milonga, Oblivion, Por una cabeza; classic tango, tango nuevo,
music by Piazzolla, Gardel, Petersburski and others.

Tuesday, October 20, 2009 at 7: 30 PM
Jane Mallett Theatre, St. LAWRENCE CENTRE for the ARTS
27 Front Street East, Toronto

Tickets:
• online at: www.stlc.com Info & reservations: 647.892.7799
• by phone, STLC box office: 416-366-7723 and 1-800-708-6754
• in person, STLC box office: 27 Front Street East, Toronto
• local stores: Polimex 416.537.3496, Roncesvalles; Husarz 905.277.5171, Plaza Chopin
Pegaz 905.238.9994, Pegaz Starski I. 905.804.1414, Pegaz Starski II. 905.547.9334

KRZYŻÓWKA

Rodzaj sprzężarki	18	Kochał Izoldę	Dawna zagroda obronna	Łuk w architekturze gotyku	Tłuszcz na pyzach	Kotlet z mocno zbitego mięsa	Pot. o obozowej karze
Stóg siana				Znany proszek do prania			
Ojczyzna białych niedźwiedzi			4			Uczniowski autobus	Dolar lub euro
Spiralny odpad z drewna				Wieś koło Łodzi		15	
19					Rodzima wierzba		9
Okienna lub dymna	Reprezentacja siatkarzy	Pani ekspert	16	Pieniądze (gwarowo)		13	
Zakazany owoc				Dawny prymitywny pług	Jednostka indukcji magnetycznej		Noga zająca
			10		Smak, poczucie piękna		
Odradzał się z popiołów	14	Chroni przed strzępieniem		Na oczach Temidy	8		
1				Model nissana		Odmiana pszenicy	17
Unosi się nad wielkimi miastami	Drobiazg, głupstwo		7				
Stary, dziewiczy bór		2				Brzeg blatu stołu	Używana do opatrunków
Clark, aktor amerykański	Angielskie, mocne piwo	Małpa z Birmy		Porasta sawannę			
				Bezrę-kawnik rycerza			6
Edward, ang. poeta (XIX w.)				Imię żeńskie (anagram: Atena)			
Na nim miga kursor		11		20	Tłuszcz rybi		12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie — przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----